Nr. 248 Piotrków — Tomaszów — Radomsko, piątek 9 września 1938 r. Cena 10 groszy. Rok XXIV.

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Kino-Teatr „As" w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2.

Dziś i dni następnych!
Gigantyczny dramat ilustrujący najważniejsze wydarzenia w dziejach Europy p. t.

Wyspa w Płomieniach

Vírian Leigh, Tamara Desni, Flora Robson i Zaurnsce Olivier

Popoł. o g. 1. Pod Twoją Obronę

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Niemcy zerwali rokowania

protestując przeciw zajściom w Mor. Ostrawie

PRAGA. Kierownictwo partii niemiecko-sudeckiej ogłosiło wczoraj wieczorem, że przerywa rokowania z rządem na znak protestu przeciwko zajściom w Morawskiej Ostrawie.

Przebieg posiedzenia partyjnego, na którym zapadła decyzja, przedstawia się następująco:

Po południu delegacja partii niemiecko-sudeckiej zebrała się na posiedzeniu, celem zapoznania się z nowymi propozycjami rządu czechosłowackiego.

Posłowie Kundt i Rosche przedstawili sprawozdanie z rozmowy z premierem Hodżą, podczas której złożyli w imieniu partii protest z powodu przedwczesnego ogłoszenia projektu czeskiego, zanim został on zakomunikowany partii jako stronie rokującej. Na posiedzeniu postanowiono prowadzić dalej rokowania z rządem na podstawie doręczonych propozycji i pod kątem widzenia uregulowania sprawy zgodnie z 8 punktami deklaracji Henleina, ogłoszonej w Karlovych Varach.

Podczas posiedzenia nadeszły wiadomości z Mor. Ostrawy o zajściu z policją i pobiciu przez policjantów posłów niemiecko-sudeckich. Delegacja zawiesiła obrady, uchwalając zawiadomić premiera Hodżę, że zmuszona jest z powodu zajść w Morawskiej Ostrawie przerwać rokowania.

Propozycje rządowe, stwierdza dalej komunikat, muszą wywołać wśród ludności niemiecko-sudeckiej wrażenie, że rząd bierze poważnie pod uwagę wykonanie poszczególnych punktów swego projektu.

Tymczasem zajścia w Morawskiej Ostrawie wskazują, iż rząd nie panuje nad sytuacją w takim stopniu, aby móc skutecznie rozpocząć w obecnym momencie rzeczowe rozmowy i aby mógł je zakończyć w spokojnej atmosferze.

Postępowanie policji w Mor. Ostrawie stoi w jaskrawej sprzeczności z zapewnieniem, wyrażonym w drugiej (obecnej) propozycji rządowej, a dotyczącym uregulowania zagadnień narodowościowo-politycznych.

W tym wypadku należy brać przede wszystkim pod uwagę czyny, a nie słowa.

O wytworzonej sytuacji delegacja partii Niemców sudeckich zawiadomiła prezydenta Benesza i lorda Runcimana, który przyjął o godz. 17-ej delegację Niemców sudeckich pod przewodnictwem posła Franka.

ZAJŚCIA W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

PRAGA. Z Pragi donoszą o następujących szczegółach zajść, które miały miejsce w Morawskiej Ostrawie i które spowodowały zerwanie rokowań partii Niemców sudeckich z rządem czeskim.

Ubiegłej nocy wyciągnięto z łóżek w Morawskiej Ostrawie i Frievaldov 82 członków partii sudeckiej pod pozorem, że znajdują się oni nielegalnie w posiadaniu broni.

Jak słychać, mieli oni zostać pobici i zakuci w kajdany.

Kilku posłów sudeckich udało się we środę na miejsce, celem zbadania przebiegu zajścia i w czasie, kiedy dyskutowali oni z sędzią, konna policja czeska zaczęła rozpędzać przy pomocy trzcinek ludność pomimo, iż zaczęła się ona już rozchodzić na wezwanie straży porządkowej S. D. P.

Poseł May, który chciał interweniować, został pobity szpicrutą przez policjanta Nr. 367 pomimo, iż legitymował się on swą legitymacją poselską.

Ten sam konny policjant zagroził trzcinką posłowi Koellnerowi. W końcu zaaresztowali oni posłów May'a, Koellnera i Knorre'go i usiłowali ich zaprowadzić na posterunek.

Posłowie niemieccy wysłali wtedy energiczny telegram protestacyjny do premiera Hodży, żądając przykładnego ukarania winnych.

WZBURZENIE WŚROD NIEMCÓW SUDECKICH

Niezwykłe wzburzenie wśród Niemców sudeckich wywołała wiadomość o tragicznej śmierci Niemca Knolla, który skazany przez sąd czeski za szpiegostwo na 20 lat ciężkich robót, zeskoczył z pociągu zmyliwszy czujność eskortujących go policjantów.

W kołach sudeckich twierdzą, że oficjalna wersja o samobójstwie w świetle okoliczności, towarzyszących wypadkowi, wydaje się dość nieprawdopodobna.

DRUGIE ZAJŚCIE Z NIEMCAMI

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Opawy o zajściu między policją a ludnością niemiecką.

Tłum kobiet i dzieci niemieckich przybył pod ratusz w Opawie celem otrzymania wyjaśnień, czy młodzież niemiecka będzie zapisywana do szkół czeskich.

Policja rozpędziła tłum przy czym aresztowano kilka matek, które zwolnione zostały wskutek interwencji członków partii niemiecko-sudeckiej.

Posłowie niemiecko-sudeccy, bawiący w tym czasie w Morawskiej Ostrawie wystosowali do prezydenta Benesza telegram z protestem przeciwko brutalnemu postępowaniu policji i stwierdzający, że zajścia w Opawie pogarszają tylko i tak naprężoną atmosferę.

SAMOLOTY NIEMIECKIE

PRAGA. Czeskie Biuro Prasowe podaje, że w dn. 5 i 7 września przeleciały nad granicą czeską 2 samoloty niemieckie, które następnie powróciły do Niemiec.

Czechosłowacja odda Rzeszy

okręgi, zamieszkałe przez Niemców sudeckich?

Z taką radą występuje prasa angielska

LONDYN. Sensacją dnia stał się wczoraj naczelny artykuł redakcyjny „Timesa", poświęcony zagadnieniu sudeckiemu, w którym organ ten wręcz proponuje odłączenie terytoriów czechosłowackich, zamieszkałych przez Niemców i przyłączenie ich do Niemiec.

Jest rzeczą zupełnie naturalną — pisze „Times" — że Niemcy sudeccy nie chcą znaleźć się w sytuacji, w której w razie wybuchu wojny musieliby walczyć przeciwko swoim ziomkom.

Jeżeli Niemcy sudeccy obecnie nie domagają się więcej, niż rząd czeski wydaje się być skłonny w swoich ostatnich propozycjach udzielić, można tylko sądzić, że Niemcy w ogóle nie czują się dobrze w obrębie Republiki Czechosłowackiej.

W tym wypadku rządowi czechosłowackiemu wartoby się zastanowić nad tym, czy jest sens odrzucać projekt istniejący w niektórych kołach, aby uczynić z Czechosłowacji państwo bardziej jednolite przez odstąpienie peryferii z obcą ludnością, graniczącej z państwem, do którego rasowo należy.

W każdym razie życzenia danej ludności stanowią czynnik decydująco ważny przy każdym rozwiązaniu zagadnienia, jeżeli rozwiązanie to ma być stałe i trwałe.

Dla Czechosłowacji możliwości stania się państwem jednolitym mogą znacznie przeważyć niekorzyści, wynikające z utraty niemiecko-sudeckich obszarów granicznych — kończy „Times".

LONDYN. Wczorajszy „Evening Standart" ogłasza artykuł, który nie tylko pokrywa się z treścią artykułu zamieszczonego rano przez „Times", lecz nawet idzie dalej.

Dziennik bowiem twierdzi, iż prezydent Benesz wcześniej, czy później otrzyma od rządu francuskiego i angielskiego propozycję oddania Rzeszy okręgów, zamieszkałych przez Niemców sudeckich, a przylegających do Rzeszy.

„Prezydent Benesz niewątpliwie będzie musiał się zastanowić — pisze dziennik — czy dla Czechosłowacji nie byłoby korzystniejszym odstąpić Rzeszy wspomniane terytoria, aniżeli posiadać w granicach państwa krnąbrne państwo sudeckie".

Należy zaznaczyć, że ze strony miarodajnej oświadczono oficjalnie, iż artykuł wstępny wczorajszego „Times'a" nie reprezentuje poglądów rządu angielskiego.

Generał Franco ma ustąpić?

Anglia prze do rozejmu między Burgos i Barcelona

LONDYN. W Londynie krążą od dwóch dni pogłoski, pochodzące jakoby ze źródła portugalskiego, według których gen Franco ma być niedługo zastąpiony w kierownictwie ruchu narodowego Hiszpanii przez osobistość o poglądach bardziej umiarkowanych.

Tego rodzaju zmiana reżimu miałaby na celu umożliwienie dojścia do kompromisu i zawarcia rozejmu między obu walczącymi w Hiszpanii stronami.

W brytyjskich kołach oficjalnych nie otrzymano dotychczas żadnych informacyi, które by pogłoski te potwierdzały. Koła te przypuszczają, że powodem powyższych pogłosek jest powolny bieg kompanii wojennej, który wywoływać ma wśród zwolenników gen. Frano coraz głośniejszą krytykę.

Ponadto w kołach brytyjskich nie zaprzeczają, że W. Brytania wszelkimi możliwymi drogami stara się wpływać na Burgos i na Barcelonę aby doprowadzić do rozejmu.

W tej mierze przywiązywać należy niewątpliwie pewną wagę do rozmów, jakie przeprowadził w Barcelonie z rządem hiszpańskim feldmarszałek brytyjski sir Philip Chetwood, przewodniczący misji, mającej na celu wymianę jeńców pomiędzy obu stronami.

Chetwood udaje się w najbliższych dniach do Burgos dla rozmów z rządem gen. Franco.

Pewną wagę przywiązują w Londynie również do wizyty wdowy po sir Austen Chamberlainie. Lady Chamberlain bawi obecnie w nacjonalistycznej Hiszpanii i była parę dni gościem gen. Franco i jego żony.

Powstańcy zdobyli masyw górski

o wielkim znaczeniu strategicznym

GANDESA. Korespondent Havasa donosi o zdobyciu przez wojska powstańcze Sierra los Caballos.

Z tego wielkiego o ważnym znaczeniu strategicznym masywu górskiego powstańcy panują nad Sierra de Pecha na południu, ostatnią naturalną linią obronną przeciwnika na jego lewym skrzydle, dalej na wschodzie nad drogą Gandessa — Morade Ebro, na której wszelka komunikacja w ciągu dnia została uniemożliwiona i wreszcie na północy nad szeregiem niewielkich wyniosłości Serras, Picosa, Perlas i Chercum, gdzie przeciwnik jest mocno okopany.

Zaprzeczenie rządu rumuńskiego

w sprawie układu z Sowietami

BUKARESZT. W prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, jakoby między rządami rumuńskim i sowieckim zawarty został układ, w którym Rumunia miała zgodzić się na przelot samolotów sowieckich nad swym terytorium i przewóz materiału wojennego.

Oficjalna rumuńska agencja „Rador" kategorycznie zaprzecza tej wiadomości, stwierdzając, iż jest ona fałszywa.

Pijcie znakomite piwa i porter wyrobu Haberbusch i Schiele

poleca: H. URBAŃSKI w Piotrkowie, ulica Hutnicza 6, tel. 12-25

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 3-ci dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 92362
Zł. 25.000 na nr. 20429
Zł. 15.000 na nr. 75996
Zł. 10.000 na n-ry: 13437 35608 39093 52569 107527
Zł. 2.000 na n-ry: 12004 15614 32804 55958 61212 78254 89809 94837 98929 109559 111396 126356 141287
Zł. 1.000 na n-ry: 2402 5697 7544 8238 14751 18403 21081 22689 24061 31981 33482 38467 38891 55158 63340 72574 79035 84213 93044 93889 99101 99704 101637 102610 105221 112616 121175 122540 125998 127760 132066 134399 143150 144841 145085 150617 152761 155753

Wygrane po 250 zł

106 21 52 581 86 642 725 30 48 95 1015
50 66 69 70 120 36 244 57 66 328 79 640
68 74 743 47 79 91 815 943 49 2030 214
539 57 687 801 3069 286 437 556 614 15
720 63 820 958 4030 37 40 122 43 45 54
239 330 50 70 824 37 71 961 5032 71 133
237 580 8 694 624 88 946 66 6047 252 92
332 512 2 74 816 57 85 914 7218 354 73
488 623 737 69 920 8042 153 214 480 669
714 43 901 725 118 242 44 73 320 433 505
666 83 91 820 97 952
1009 318 39 71 72 443 533 87 600 35 730
879 913 44 11052 92 173 38 381 505 95 651
69 70 781 968 86 12129 219 44 80 99 350
524 84 852 64 13025 152 219 23 74 78 519
78 603 788 97 915 76 14070 84 106 206 327
65 569 85 91 96 624 93 990 15164 98 308
30 463 592 605 17 26 915 16 16118 47 50
70 339 549 621 92 860 977 17015 160 63
201 479 563 65 67 691 738 801 27 907 17
66 82 18030 77 156 61 62 243 59 89 317
25 434 80 643 899 937 19020 56 89 111 52
200 2 23 69 340 456 81 503 32 667 79 888
20100 15 40 380 452 71 515 607 962 72
93 21004 51 234 318 583 610 90 774 96 825
22073 164 91 255 93 444 86 530 97 99 690
736 823 926 23003 143 208 365 515 680 82
955 24150 311 630 720 825 92 25356 64 68
432 99 588 781 937 26082 118 67 370 401
617 18 57 27152 216 50 690 830 955 85
28218 325 409 39 67 73 506 67 97 727 63 948
58 29025 99 256 82 306 20 447 535 739 99 823
26 46 30031 234 70 370 405 584 691 844 84 31066
178 456 549 768 906 26 32085 103 90 270 364
575 683 757 858 85 926 44 33083 170 264 67 339
419 49 608 26 18 798 837 922 34039 42 187 267
76 319 44 45 418 27 32 586 667 98 773 863 905 32
35034 214 34 58 363 429 57 88 509 49 75 709 27
79 882 89 909 36026 40 79 82 140 49 258 345 75
416 509 36 86 748 769 75 847 92 985 37089 117
37 300 40 607 10 13 95 803 72 943 93
38085 96 137 347 498 595 604 803 939
39268 304 487 90 628 785 802 959
40032 155 88 299 318 417 515 810 85 916
41432 68 82 795 818 924 41 42026 56 103
294 300 82 460 660 854 60 953 43066 203
72 358 404 19 93 535 628 97 803 44059
214 71 423 612 895 985 45162 223 429 569
794 854 913 46128 40 47 66 74 495 622 807
14 40 53 919 60 47058 334 430 38 99 738
85 48090 92 128 318 424 68 83 92 592 721
87 802 33 941 49071 90 178 323 29 84 416
42 587 98 645 85 786 858 94
50008 378 503 39 771 805 41 912 16
51032 325 430 711 54 57 820 54 90 52000 24
110 254 442 506 17 920 53027 57 168 742
52 54049 214 16 474 661 835 951 55052 102
30 66 221 361 433 558 82 638 42 705 56058
133 321 24 479 532 750 900 57111 47 424 60
578 809 941 58022 61 125 72 306 48 75 76
403 26 574 679 780 59076 367 444 625 90
936
60195 211 372 77 83 441 61 628 90 726 65
80 61057 231 77 97 358 75 77 581 699 964
62008 93 209 614 18 91 717 876 69 63044
107 80 94 253 351 455 956 64079 94 110 55
402 51 99 546 725 58 927 65051 196 267 454
67 515 637 46 713 962 66031 139 99 274
570 651 63 79 971 84 91 67105 227 72 506
90 611 17 43 707 804 8 28 33 975 68010
465 560 775 805 923 84 69093 235 312
540 870 973
70134 243 371 88 469 97 551 652 902 36
71077 97 237 49 56 390 641 83 734 898
72015 42 108 236 437 97 919 73197 378 96
464 633 54 65 715 59 68 835 91 990 74039
92 111 21 634 50 769 95 851 980 75775
76443 54 512 606 89 947 50 77005 14 57
106 56 89 217 386 512 40 94 616 62 710
78003 90 244 333 718 863 66 937 79024
316 73 461 89 96 682 697 733 941
80005 91 95 151 353 67 406 555 63 650
701 891 909 17 85 81032 52 282 466 515 652
64 82014 108 205 44 333 461 593 83141
67 424 571 734 35 850 92 956 84254 521
755 841 85117 286 440 73 86012 80 130 58
227 337 57 411 79 99 718 896 87063 68 307
481 89 528 751 74 88226 313 23 526 714
856 989 89017 29 37 087 412 596 636
90102 67 239 91 92 314 37 98 436 512
626 726 65 883 985 91021 155 214 303 46
76 95 97 453 69 74 523 26 618 34 893 940
92075 242 498 651 789 805 52 93028 50
62 65 172 474 503 71 603 23 26 703 47
901 94060 64 194 264 519 23 61 633 86 734
39 71 829 914 74 95421 53 255 607 891
98 947 96068 80 116 86 232 71 528 938
97017 44 204 15 309 436 48 500 11 27
682 918 98087 169 223 78 395 97 459 757
904 71 90 95 99015 21 152 335 69 568
100286 330 601 82 980 101269 303 24
95 406 70 743 78 86 94 102140 65 203 827
103028 47 57 110 37 73 277 426 88 546
639 713 42 847 935 104143 83 227 72 359
488 511 59 671 767 814 937 96 105566 79
81 660 752 893 999 106054 291 304 74 400
577 661 710 50 811 98 107069 180 249 362
108169 261 349 591 638 755 59 89 70 822
27 109075 99 214 45 319 50 79 84 479 501
47 624 713 800 23 55 959 95
110308 36 414 81 778 999 111118 51 62
238 348 425 74 556 630 46 63 716 91 827
112022 92 232 460 92 635 716 823 61 996
113008 42 238 387 457 58 571 703 900 93 99
114157 307 421 61 96 635 710 72 115103
219 20 50 94 303 88 636 701 85 984 86
116319 57 93 719 57 882 97 117005 116 64
223 333 84 743 118257 89 318 872 952
119003 172 216 43 300 665 711 32 64 823 28
45 954 66
120040 121 72 241 338 490 570 121042
74 257 403 755 58 843 93 122041 104 29
333 795 123137 38 252 337 620 874 912 15
20 124044 93 256 332 819 993 125007 177
223 338 498 589 126099 193 238 309 20
490 614 950 61 88 87 98 127093 279 491 505
721 32 857 923 128035 42 286 475 553 655
129182 321 22 23 47 81 511 13 811 15 30
905
130271 99 337 98 498 508 17 697 635
867 906 97 131278 370 425 523 66 649 753
55 835 64 942 67 132122 86 248 3 [illegible]
91 851 982 133097 296 332 453 520 94 699
134013 220 369 90 474 546 704 135275 81
330 37 73 458 588 671 702 48 79 925
136031 271 402 23 27 47 91 634 813 940
137009 298 335 36 409 68 551 671 900 67
138005 417 43 82 787 98 825 139127 291
96 341 447 669 75 803 955
140325 436 617 65 860 141078 149 86 250
376 544 79 683 84 845 910 142086 130 214
18 24 61 408 614 809 936 143016 20 105
235 301 88 409 651 728 887 144033 195 323
417 45 82 88 642 51 813 95 948 145171 68
246 59 452 70 87 566 631 715 805 903 78
146064 184 548 68 704 147012 20 23 124
37 44 84 380 406 509 76 760 834 36 44
148077 183 219 60 69 81 306 461 532 98
149114 368 498 578 782 841 960 97
150002 124 50 444 521 642 51 83 851
94 956 74 151054 64 93 121 42 98 216 61
417 50 60 541 70 603 774 302 981
152180 82 274 356 452 591 682 739 968 153032
150 201 9 10 12 54 472 77 635 701 4 898 902 68
154100 227 28 52 328 95 437 85 757 835 155036
135 245 52 323 28 57 84 472 527 757 857 96 983
156174 75 92 213 88 313 67 78 497 99 608 32 77
729 892 922 157030 383 581 604 57 712 56 98 958
158031 71 161 67 215 315 56 443 52 540 611 16
714 589 159162 74 339 64 97 471 507 664 771 76
877 949 58 56

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł

93 341 701 26 814 79 1890 995 2020 40
83 297 441 517 675 840 931 43 48 92 3135
301 597 829 4084 89 313 683 96 829 973
5002 69 208 379 426 66 568 813 45 997
5121 39 69 305 72 446 76 692 7185 273 329
57 538 673 90 743 8506 855 9136 222 316
469 533 615 769 858
10034 52 121 70 309 747 11097 308 12151
53 241 373 91 426 541 694 938 13004 11
180 471 693 723 14192 313 48 410 25 694
809 47 15002 95 111 201 48 60 88 348 763
94 933 16063 125 284 562 605 769 844 912
92 17451 517 858 18312 604 52 823 76 986
19121 55 574 725 46 902
10034 52 121 70 309 747 11097 308 12151
53 241 373 91 426 541 694 938 13004 11
180 471 693 723 14192 313 48 410 25 694
809 47 15002 95 111 201 48 60 88 348 763
94 933 16063 125 284 562 605 769 844 912
92 17451 547 858 18312 604 52 823 76 983
19121 55 574 725 46 902
20056 133 374 470 21317 53 22028 68 270
760 23229 742 24180 666 82 743 909 25167
287 782 90 26192 207 303 62 437 599 859
984 27134 416 645 28025 294 357 560 88
700 971 29029 118 225 503 811 919
30020 258 367 829 52 970 31153 258 447
69 681 62 721 24 32013 121 218 393 449
57 567 76 732 871 76 33114 383 561 611 712
328 59 423 72 788 849 943 36078 87 307 9
990 9 37068 736 38118 568 39 393 542 83
763 844 951
40050 216 83 679 737 43 882 925 41085
292 972 42385 43129 322 517 59 44006 64
107 27 581 802 981 45065 642 840 46035
185 258 340 455 65 551 608 47 52 746 894
984 47082 210 87 415 624 76 834 48182 335
36 998 49393 438 770 849 969
50016 39 345 930 51318 678 52064 275
85 743 907 53138 572 727 913 63 54040 139
272 409 31 514 97 936 55238 587 738 56500
67 731 807 86 57256 399 607 725 87 954
58493 686 702 7 846 80 59119 359 574 91
60129 470 714 61246 422 47 643 758 98
62253 342 537 47 661 93 738 63164 64256
71 341 693 761 885 946 65271 840 970
66107 84 383 765 67033 200 25 301 225 751
820 902 77 68111 210 21 83 383 467 736
862 910 69456 93 531 749 893
70293 611 871 932 71120 34 240 642 733
967 72141 81 738 75 851 970 73013 124 695
796 74218 468 527 921 51 53 75004 9 306
86 696 725 881 49 76352 508 747 68 77322
83 582 84 632 720 61 860 981 78176 298
525 641 915 54 79360 463 805 66
80114 222 378 795 801 81036 91 94 493
82270 393 645 83065 94 260 88 464 519 51
692 736 84023 155 349 507 53 93 653 762
85 87 85278 672 850 76 80 908 86064 159
210 339 462 743 46 878 87113 59 394 664
771 839 88009 206 352 533 690 965 89158
203 372 86 449 657 66 730 962
90027 124 389 502 91026 132 260 435
92133 250 341 97 868 93121 262 339 431
519 36 56 706 932 94364 635 719 44 95489
812 96428 508 15 94 97400 540 894 98017
174 341 94 433 557 77 850 99201 402 73
615 953 99
100375 499 663 789 90 819 101011 152 22
421 720 44 993 102263 319 597 673 95 948
60 77 103526 819 73 956 81 87 104466 605
17 823 105130 64 487 685 946 65 106231
927 107264 92 980 108053 564 991 109049
567 657
110981 111002 490 540 600 10 920 112246
411 600 972 113488 631 71 114413 777
115027 99 412 532 603 31 963 91 116353
1711 71 117006 108 259 118400 119010 521
664 66
120064 444 549 829 121387 402 46 538 90
122000 90 453 729 82 123000 18 54 189 316
44 586 98 124259 337 838 61 72 923 125164
681 825 126262 747 72 127116 53 315 97
937 59 539 632 737 81 980 128463 543 604
891 12996
130133 85 288 457 627 39 785 948 131076
342 54 419 33 48 639 839 993 132070 366
465 133051 471 752 982 134043 56 289 545
786 995 135142 68 295 316 494 614 831
14093 240 141285 730 857 900 34 142062
476 689 143133 494 517 70 144018 200 459
525 79 659 706 855 935 57 98 145068 93
140 411 68 677 837 146104 251 74 321 470
681 862 976 147174 532 49 904 84 148170
659 908 30 37 52 149020 32 220 574 642
150356 946 151347 548 983 152078 485
538 770 153302 495 154127 91 396 690 837
520 155145 401 4 48 539 49 720 952 156078
521 95 157009 81 167 373 778 158089 667
897 159283 92

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 55799
Zł. 25.000 na nr. 121591
Zł. 15.000 na nr. 98128
Zł. 10.000 na nr. 26337
Zł. 5.000 na n-ry: 4367 31564 108552
Zł. 2.000 na n-ry: 1619 3449 7359 7918 38157 38875 44504 49196 58687 75470 94578 125652 138571 149931
Zł. 1.000 na n-ry: 3074 10002 17877 19597 19092 22202 26173 31106 47319 48525 70795 78624 80963 86290 88859 90699 93964 99432 102478 108424 111414 113377 121974 124086 138850 146309 149806 150710 152071 153006 154702

Wygrane po 250 zł

136 597 1008 20 67 186 235 452 94 618
721 2020 79 113 288 403 506 56 89 3336
900 59 4303 14 415 64 524 668 80 752 67
5166 248 635 48 932 6086 151 233 500 97
631 7134 73 212 84 87 651 857 948 8526
55 644 9002 304 57 431 48 709 74 812
10229 401 861 904 11136 352 429 60 95
12045 594 834 13080 174 209 15 405 502
57 62 641 66 715 983 14003 11 24 258 359
672 779 875 933 15005 91 294 909 633 98
715 812 16430 510 636 805 29 89 17334 58
575 18031 263 961 19183 94 238 678 776
848
20113 275 536 50 690 751 805 21029 195
344 494 611 87 764 22286 633 923 45 92
23111 67 273 87 637 50 74 85 24029 208 45
410 551 778 882 84 88 905 25149 234 76
585 90 720 860 26051 234 454 579 777 27275
87 484 507 76 693 749 66 88 975 28916
29040 107 633 852 87 989
30053 123 212 447 506 18 706 31386 538
32208 335 44 497 773 819 942 33065 415 85
768 993 34385 612 892 35 479 537 803
36055 105 68 79 751 848 903 93 37573 789
982 38010 196 312 570 765 965 39149 55
668 737 43 928
40872 41146 268 867 42200 310 39 309 86
943 43407 534 44013 63 788 889 45117 351
46197 246 89 625 47041 132 431 470 514
773 836 77 48082 94 425 635 87 722 818 67
908 49155 289 630
50531 35 740 888 51381 858 970 52268
53062 131 510 701 91 900 54182 487 712
865 94 946 55095 56066 390 420 671 57045
172 98 210 670 824 58001 180 329 467 585
968 59491
60176 848 70 61023 72 85 342 428 634 737
62913 85 63047 155 272 450 87 506 64232
441 64 516 864 93 970 65002 344 494 652
919 66148 317 702 853 906 67069 183 297
321 472 621 795 68070 457 77 507 864 88
69191 99 475 538 602 70 781 962 86
70095 296 385 466 627 701 38 71209 66
521 676 776 72205 452 566 761 73035 790
821 74047 229 50 94 868 995 75001 212 91
656 73 712 76196 77041 102 12 232 48 507
79 840 78041 98 445 563 79427
80036 159 41 508 889 81230 995 82051
388 649 777 937 40 83011 21 125 46 328
412 574 619 44 839 84490 806 85051 245
478 789 906 86075 199 409 10 670 908 62
87231 735 69 872 88012 40 134 670 703 823
89094 418 630 777 895
90010 491 553 659 914 91317 406 33
92077 632 849 75 934 93173 673 85 644 57
770 993 94000 153 628 984 95289 385 675
877 96093 672 728 68 918 97130 299 437
694 858 98108 81 322 37 447 564 601 802
99727
100039 454 85 650 74 838 101039 431 54
593 102551 621 705 103334 645 60 809 96
922 104051 586 630 77 747 845 970 105043
185 288 396 415 697 858 68 921 44 106426
533 608 56 855 970 107128 546 746 844
108313 704 109016 31 791 905 110514 95
902 111053 324 433 909 65 122047 224 621
710 113444 510 114190 637 762 115023
116094 111 288 307 117060 354 71 711
118107 25 82 435 814 89 118352 442 707
868 77 948
120461 778 806 43 928 121112 618 845
122118 237 374 82 524 76 630 797 123167
445 560 72 935 124157 488 511 617 125094
365 997 126458 127152 626 128921 129111
817
130237 38 535 74 660 94 131590 759
132087 117 51 538 79 133463 134161 234
336 782 135198 484 552 866 923 136352 99
898 137451 52 645 742 52 914 46 138142 96
295 352 67 94 657 839 979 139048 261 368
510 62 604 97 819 45 939 69
140737 906 90 141016 166 7 539 770
142615 65 143045 372 520 706 812 98 962
144175 145056 100 457 524 93 792 818 980
83 96 146235 65 71 527 688 763 147288 671
715 847 933 148487 755 819 37 906 149036
128 346 605 79 992
150679 816 151012 138 312 540 673 773
872 152269 598 803 910 153485 154327 59
714 841 155050 156445 533 884 157236 609
158034 223 821 92 159495 532 69 994

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W trzecim dniu losowania 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej padły następujące premie:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Zł. 500: 24—37 58—38 43—32 82—32 102—32 177—38 233—15 241—14 268—38 266—15 213—15 381—41 531—32 543—38 547—41 553—37 591—32 793—16 899—32 927—44 977—14

1056—32	1052—4	1075—14
1209—44	1298—4	1335—32
1351—4	1356—37	1442—32
1467—32	1523—37	1557—14
1585—37	1813—38	1834—14
1949—38	2041—4	2119—44
2327—41	2349—38	2372—16
2372—17	2394—14	2480—37
2712—37	2763—44	2793—32
2797—32	2867—32	2922—14
2949—32	2974—4	2998—38
3055—16	337—44	3397—16
3389—38	3397—14	3423—32
3426—32	3487—32	3619—32
3737—44	3765—4	3866—32
3869—16	3985—16	4076—15
4144—14	4196—44	5265—37
4280—37	4317—15	4347—32
4428—15	4613—32	4627—32
4628—41	4712—15	4745—14
4857—14	5012—44	5031—38
5079, 5189—41	5185—4	5208—4
5339—32	5356—44	5422—32
5423—4	5402—32	5410—15
5468—44	5547—15	5673—4
5714—37	5753—4	5924—16
5957—32	5978—41	6027—32
6037—32	6082—32	6141—32
6137—32	6174—44	6387—32
6452—36	6446—32	6550—38
6468—15	6783—41	6888—41
6827—38	6337—14	6852—14
6910—41	6953—15	6972—32
7013—32	7020—14	7019—41
7082—41	7213—15	7254—32
7273—15	7341—16	7500—41
7506—32	7565—34	7583—37
7707—32	7711 14	7748—41
8030—38	8036—15	8082—15
8148—44	8215—15	8252—32
8255—4	8348—37	8506—15
8512—15	8537—44	8624—32
8717—41	8728—38	8731—16
8871—4	8896—14	8916—4
8989—16	9035—32	9049—4
9117—15	9126—32	9229—16
2266—4	9309—44	9365—16
9440—14	9489—14	9499—38
9502—41	9573—14	9611—44
9656—32	9678—32	9707—4
9796—14	9784—4	9895—14
9999—38	10070,	10097—37
10155—4	10173—16	10208—15
10322—44	10346—38	10312—401
10372—32	10400—32	10418—32
10523—37	10591—15	10621—32
10733—32	10747—14	19745—32
11033—38	11079—32	11103—37
1146—4	11217—41	11272—16
11306—38	11322—15	11414—14
11412—15	1148532.	

Złóż ofiarę na FOM

Upiorna zbrodnia we dworze

Najstarszy policjant Warszawy wykrywa makabryczne morderstwo

W lipcu 1924 roku — rozpoczyna swoją trzecią z kolei i ostatnią opowieść najstarszy policjant Warszawy — zawiadomiony zostałem, iż w jednym z majątków podstołecznych dokonano wstrząsającej zbrodni: matka zabiła syna i sama popełniła samobójstwo. Ani przyczyny zbrodni, ani tło na którym się rozegrała, ani jej przebieg nie zostały mi oczywiście podane, a polecono mi jedynie udać się na miejsce i tam przeprowadzić dochodzenie.

W jasnym, na stalowy kolor malowanym, dworku panowała, gdy przybyłem, niczym nie zmącona cisza. Wprawdzie na całym podwórku przedpałacowym gromadziła się olbrzymia masa chłopstwa, ale niesamowitość przestępstwa jakiego tu dokonano odbierała wszystkim chęć do dyskutowania.

Stara pokojowa pałacowa, przedziwnie poczuwając się do największej winy, zaklinając się stale, że nie jej w tym leży wina, opowiedziała też przebieg zbrodni w sposób nadwyraz chaotyczny, przy czym w głównej mierze opierała się na swej niezawodnej wyobraźni.

— Gdybym wiedziała — mówiła — że tak się to wszystko stanie, to przecież na krok nawet nie wydalałabym się z pałacu. Ale kto wiedział. Jaśnie pani była spokojna, panicz był spokojny i jakby nigdy nic. Aż tu ja wchodzę, mój Boże, i ciemno mi się robi przed oczami. Jaśnie pani wisi w samym progu na haku, powieszona na ręczniku! Patrzę dalej, a w łóżku leży panicz nie żywy!!!

— Pomyślała pani od razu o morderstwie? — zapytałem.

— Ale gdzież tam pomyślałam — krzyknęła — Kto by to miał czas w takiej chwili na myślenie. Całą służbę tylko wezwałam i potem dopiero ustaliłam to wszystko, jak to się od początku działo.

I tu opowiedziała pokojowa prawdopodobny przebieg zbrodni, który w jej interpretacji wyglądać musiał na nieulegający żadnej wątpliwości. Wyglądał on mniej więcej tak: Dziedziczka kochała szalenie swego syna jedynaka. Miłość ta niejednokrotnie przechodziła granice zwykłej miłości macierzyńskiej i dziedziczka stawała się o swego syna po prostu zazdrosna. Nie mogła patrzeć, jak panienki się do niego uśmiechały, jak ktokolwiek usiłował nawiązywać z nim najniewinniejsze nawet flirty.

Ostatnio dowiedziała się chorobliwie rozkochana w swym synu matka o tym, że zakochał się jej jedynak w córce jednego z okolicznych ziemian i że nosi się z poważnym zamiarem poślubienia jej.

— Byłam przecież sama świadkiem — mówiła pokojowa — jak dziedziczka zapowiadała paniczowi, że to małżeństwo tylko po jej trupie może dojść do ołtarza, a w ogóle nigdy do niego nie dopuści. Wynikła wtedy nawet straszna awantura, ale pani zorientowała się w porę i krzyknęła na mnie, żebym wyszła z mieszkania i nie podsłuchiwała.

— A jak się zachowywał panicz? — zapytałem. — Czy bardzo sprzeciwiał się matce?

— Panicz się tylko śmiał i mówił:

— Mama zdaje się byłaby w ogóle najszczęśliwsza, gdybym się o mamy rękę oświadczył.

Tego rodzaju zeznania złożyli mi wszyscy spośród służby dworskiej, którzy kiedykolwiek wchodzili do pałacu. Wszyscy zgodnie oświadczali, że tylko dziedziczka mogła dokonać zbrodni zabójstwa i samobójstwa, i to oczywiście na tle chorobliwej zazdrości o syna.

Będąc już tak upewnionym, postanowiłem jeszcze tylko dokładnie sporządzić protokół oględzin. Zbliżyłem się więc do łóżka zamordowanego i z pozycji w jakiej się znajdował wywnioskowałem, że zamordowany został w czasie snu.

Nie przypominam sobie w tej chwili dlaczego przeszedłem natychmiast do progu, w którym odcięta z ręcznika leżała domniemana matka, morderczyni i samobójczyni i ku swemu straszliwemu przerażeniu spostrzegłem, że na szyi jej, niezależnie od sinej pręgi ręcznika, widnieje jeszcze ślad ludzkich rąk, które wpijały się w kark dziedziczki.

Ślady te wydały mi się bardzo podejrzane.

— Skąd się wzięły — pomyślałem — Matka stoczyła walkę z synem? Kiedy poza tymi śladami nie ma żadnych innych znaków, które przekonywałyby o walce?

Wróciłem więc z powrotem do zwłok zamordowanego, żeby ewentualnie i u niego znaleźć jakieś ślady walki i tu odkrywszy kołdrę natrafiłem na nowy ślad:

Pod kołdrą leżał munsztuk od papierosa t. zw. „swojej roboty", a koperta pokrywająca kołdrę miała wypaloną dziurę.

— Pani dziedziczka paliła papierosy? — zapytałem natychmiast pokojowej — Czy panicz?

— Ani pani, ani panicz!

— Nigdy?

— Jak dwadzieścia lat byłam tu na służbie nigdy tego nie zauważyłam. Pani ogromnie nie znosiła dymu. Nawet jak goście przyjeżdżali, to wychodzili palić na werandę.

Oświadczenie to potwierdziła zgodnie reszta służby: We dworze z domowników nikt nigdy nie palił papierosów. W pokoju, w którym dokonano zbrodni nie było zresztą nawet popielniczki.

— A może ktoś palił papierosy ze służby? — zapytałem.

Pokojowa dworska spojrzała wymownie na kucharkę i na twarzach obu kobiet odmalowało się przerażenie.

(Dalszy ciąg tej opowieści i wstrząsającej zbrodni wykrytej przez najstarszego policjanta Warszawy podamy w numerze następnym).

Ers.

Frontem do Morza!

Lord Halifax nie pojedzie do Genewy?

Opinia publiczna domaga się, aby w związku z naprężoną sytuacją w Sudetach, lord Halifax został w Londynie

LONDYN. „Times", stwierdzając, że zbliża się decydująca chwila w rokowaniach sudeckich, wyraża zastrzeżenia co do wyjazdu lorda Halifaxa do Genewy już w piątek (9 b.m.)

— Wydaje się coraz bardziej nieprawdopodobnym — pisze korespondent dyplomatyczny „Times" — żeby lord Halifax mógł wykonać dziś swój zamiar wyjazdu do Genewy, aczkolwiek jeszcze w środę miał tę nadzieję. Niewątpliwie opinia publiczna Wielkiej Brytani, która chętnie widzi, gdy brytyjski minister Spraw Zagranicznych bierze udział w tradycyjny sposób w posiedzeniach Ligi, zrozumie i gorąco poprze decyzję ministra pozostania w Anglii przez następne kilka dni. W tym wypadku lord de La Warr odczytałby — jak przewiduje „Times" — mowę swego kolegi na otwarciu zgromadzenia Ligi.

Lord Halifax wyjechałby do Genewy później, w toku sesji, gdy sprawy zagraniczne wejdą w stadium, w którym będzie mniej prawdopodobne, iż konieczne jest powzięcie szybkich decyzji ze strony rządu brytyjskiego. Na razie panuje powszechne przekonanie — pisze „Times" — że właściwe miejsce lorda Halifaxa jest w Foreign Office.

Również „Daily Telegraph" wyraża wątpliwości co do wyjazdu lorda Halifaxa do Genewy.

PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek lub pęcherza stosuje się SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO Ziela Magistra EDWARDA GOBIECA, Warszawa, Miodowa 14. Apteki i drogerie.

Wesoły Kącik

Męski wynalazek

Moja gospodyni, pani Antoniowa, przyszła do mnie poważnie zatroskana.

— Co się na tym świecie wyprawia, proszę pana? Wszystko do góry nogami się przewraca.

— Co się stało? — zaniepokoiłem się — Wojna wybuchła?

Pani Antoniowa lekceważąco machnęła ręką.

— Iii... Co tam wojna! Wojna zwyczajna rzecz! Gorzej, proszę pana!

— Mianowicie? —

— Jajka na wagę sprzedają!! Pani Antoniowa załamała ręce.

— Kto by to pomyślał, że takiej chwili dożyjem, że jajka będą ważyć!

Żeby mnie kto jeszcze miesiąc temu powiedział: „Kupiłem kilo jajek", to bym pomyślała, że wariat.

A dziś? Sama, proszę pana, pół kilo jajek kupiłam. Aż mnie wstyd było. Wymówić tego nie mogłam.

To już więcej ani kopy, ani mendla nie będzie? Aż mi się na łzy zbiera, kiedy sobie pomyślę!

Bo to się już człowiek przyzwyczaił. Moja matka, babka i prababka jaja na mendle i na kopy kupowały. Jak świat światem inaczej nie było! Aż tu nagle taka przemiana.

W głowie mi się pomieścić nie może, żeby jaja, tak jak kartofle, bez liczenia do torebki sypać i ważyć.

Jak to będzie? Pojęcia nie mam. Na ten przykład na święta wiedziałam, że półtorej kopy mi starczy. A ile to będzie na kilo? Licho wie!

I kto to wymyślił, proszę pana? Głowę dam, że to męski wynalazek. Bo żadna gospodyni nie wpadłaby na taką myśl, żeby jajka ważyć.

A mężczyzna cierpliwości do gospodarstwa nie ma i wszystko chce „łupu, cupu" załatwić, aby prędzej! Raz, dwa — ciach do torebki i na wagę. Bo mu się liczyć nie chce.

Tak sobie kombinuję, że tego pana, co to wymyślił, musieli raz przy jajkach wykiwać.

Pewno go żona na bazar posłała, żeby kupił kopę jaj. Nie miał cierpliwości do liczenia i się w domu okazało, że jednego, albo dwóch jajek brak.

Żona pewno raban podniosła, że jest do niczego, że liczyć nie umie i że się nawet nim wyręczyć nie można.

Więc się jegomość zdenerwował i zarządził, żeby odtąd jajka bez liczenia kupować, tylko na wagę.

I przez to my, proszę pana, wszystkie gospodynie musimy cierpieć.

Bo aż mnie z żalu serce się ściska, kiedy sobie pomyślę, że już mendla ani kopy nie będzie.

Napoleon Sądek.

Krwawa walka z Arabami

BEJRUT. Powstańcy arabscy zaatakowali kolonię żydowską Amoz pod m. Beisan. Przybyła z odsieczą policja stoczyła z powstańcami regularną walkę, w czasie której zginęło 10 Arabów, a 4-ech wpadło do niewoli.

Straty po stronie policji nie zostały ogłoszone.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn).
PIĄTEK DN. 9 IX 1938 R.

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnatyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja da szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 15.15 Przerwa. 15.15 Step Pantalichy i Zazdrości — pogadanka dla dzieci. 15.30 Reportaż z radiofonizowanego szpitala w Poznaniu. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 16.05 Potpourri z operetek 16.45 Małopolska Wschodnia z okna wagonu — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 18.00 Przyroda i technika — pogadanka. 18.10 Pogadanka konkursowa. 18.15 Z fortepianowej twórczości Schuberta. 18.45 Kronika literacka. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Płoteczki" — I cz. Koncertu rozrywkowego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 II część koncertu rozrywkowego. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — 23.15 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Parę informacji. 14.10 Program na jutro. 14.15 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio Polskiego Radia. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Fantazje operowe — koncert popularny. 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 19.00 „W halach" — feleton. 22.15 — 23.55 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Zamordował własną żonę

albowiem stale go biła!!!

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął wczoraj Kazimierz Wernicki, który w maju b.r. kilkoma uderzeniami siekiery zamordował swą żonę, Franciszkę.

Werniccy pobrali się w roku 1927 i od pierwszego dnia małżeństwa wynikały między nimi częste nieporozumienia. Przyczyną tego było niezwykle kłótliwe usposobienie Wernickiej, która z najbłahszego powodu wpadała od razu w straszny gniew. Nie wolno jej było nawet uspokajać, gdyż wpadała wówczas w furię. Słowem jedyny ratunek w takich wypadkach była — ucieczka z domu.

Nie zawsze jednak to się udawało Wernickiemu. Żona bowiem rzucała się na niego i dotkliwie go biła.

Wernicki, który miał całe ciało pokryte ranami, zwracał się niejednokrotnie do rodziny żony, aby zgodziła się oddać Franciszkę do zakładu dla umysłowo chorych. Nie wierzono mu jednak, że istotnie nie może wytrzymać z chorą kobietą i sprawa się odwlekała.

W końcu cierpliwość Wernickiego wyczerpała się. — W dniu 23 maja r.b. Wernicki obudził sąsiadów i zawiadomił ich, że w nocy zamordował żonę siekierą. Sąsiedzi radzili mu, aby zawiadomił o tym policję.

Wernicki poszedł za tą radą i oddał się w ręce policji.

Wernicki w zeznaniach przed sądem opowiedział, iż był ustawicznie maltretowany przez żonę.

Egipt otrzyma następcę tronu

Królowa spodziewa się urodzenia dziecka w listopadzie

STAMBUŁ. Stambulskie pismo „Yeni-Sabah" podaje, że młoda królowa egipska Farida, spodziewa się urodzenia dziecka w początkach listopada r.b. Z tego względu zapowiedziana na b.m. wizyta króla Faruka I w Turcji została odroczona do wiosny przyszłego roku.

Będzie to pierwsza podróż za granicę króla Egiptu od czasu wstąpienia na tron.

Minister Spraw Zagranicznych Egiptu przybędzie w październiku r.b. do Ankary celem podpisania paktu turecko-egipskiego, zawartego w Kairze w początkach r.b. przez tureckiego ministra Spraw Zagranicznych Rusztu Arasa.

Zagadnienia rasowe

tematem przemówień na zjeździe w Norymberdze

NORYMBERGA. W ciągu wczorajszego dnia na kongresie norymberskim wygłoszono kilka przemówień, poświęconych zagadnieniom rasowym.

Ostatnim z mówców był przewódca lekarzy niemieckich dr. Wagner. Tematem jego przemówienia była „rasa i zdrowie narodu".

Mówca omówił wyniki, osiągnięte przez Rzeszę w dziedzinie zdrowotnej i w dziedzinie populacyjnej, będące wynikiem niemieckiej polityki rasowej w okresie 1934-1937 r.

Jako największy sukces dr. Wagner podkreślił zwiększenie przyrostu ludności, które w tym okresie wyniosło 170 tysięcy urodzin.

„Kongres parlamentarny"

w sprawie palestyńskiej

KAIR. Na t.zw. kongres parlamentarny w sprawie palestyńskiej, który ma się rozpocząć 7 października wysłano zaproszeń (w liczbach okrągłych): po 200 do Iraku, Indyj i Egiptu, 75 do Syrii, 25 do Libanu, 10 do Transjordanii, 10 do Suudii, Jamanu i Kuajtu, 50 do Iranu, 5 do Afganistanu, 15 do Jugosławii i 5 do Polski.

Jako cel kongresu podano: — rozpatrzenie obecnego stanu w Palestynie. Kongres nazywa się „parlamentarnym" bo wezmą w nim udział członkowie parlamentów lub innych podobnych zgromadzeń, jak np. t.zw. rady stanu w Arabii Suudskiej.

Wyjątek zrobiono tylko dla Polski, przyznając jej muzułmanom 5 miejsc, niezależnie od ich udziału w państwowych organach przedstawicielskich.

Radni wycofali wniosek

o nadanie honorowego obywatelstwa m. Znojno prezydentowi Czechosłowacji Beneszowi

PRAGA. Na zebraniu rady miejskiej w Znojnie ze strony prezydium został wysunięty wniosek o nadanie prezydentowi republiki Beneszowi honorowego obywatelstwa miasta.

W imieniu radnych SDP radny Haas oświadczył, że stronnictwo jego wstrzyma się od głosowania, ponieważ chwila obecna nie jest odpowiednia do zgłaszania tego rodzaju wniosków.

Wobec tego oświadczenia — wniosek został wycofany.

Odezwa „Partii Pracy"

w sprawie natychmiastowego zwołania angielskiego parlamentu

LONDYN. Ubiegłej nocy ogłoszona została odezwa angielskiej partii pracy, wzywająca rząd do natychmiastowego zwołania parlamentu w celu zbadania sytuacji międzynarodowej. Labourzyści domagają się ponadto od rządu sprecyzowania swego stanowiska w sprawie zagadnień środkowo-europejskich.

Odezwa Labour Party wydana została w porozumieniu z kongresem związków zawodowych w Blackpool i zawiera krytykę zagranicznej polityki rządu brytyjskiego.

Czytajcie **Nowego Sportowca** Cena 10 gr.

Polacy — kombatanci w Niemczech

BAD HARZBURG. Delegacja polskich kombatantów, bawiąca w Niemczech, po zwiedzeniu Magdeburga, przybyła do Bad Harzburg.

Na cześć gości polskich miasto wydało przyjęcie, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu brunszwickiego, partii narodowo-socjalistycznej, kombatantów niemieckich i t.d.

Niezwykłe upały w Stambule

STAMBUŁ. W ostatnich dniach zanotowano w Stambule temperaturę 37 stopni w cieniu. Jak twierdzi obserwatorium w Kandilli, jest to najwyższa temperatura, jaką zaobserwowano od 27 lat.

Chłopiec-bohater

uratował tonącą dziewczynę

W jeziorze pod Rogowem (pow. żniński) kąpała się 18-letnia Krystyna Sztykowska, córka właściciela majętności Kowalewko. W pewnej chwili dziewczyna zaczęła tonąć. Nikt nie miał odwagi przyjść z pomocą tonącej, która by niechybnie poszła na dno, gdyby nie 12-letni syn robotnika, Bączkowski, który w ubraniu wskoczył do wody i wydobył ja na brzeg

W czasie płynęcia do brzegu z nieprzytomną Sztykowską zabrakło mu sił. W ostatniej chwili przyszedł mu z pomocą jeden z rybaków i dziewczynę szczęśliwie wyciągnięto na brzeg.

Gdy ojciec Sztykowskiej dowiedział się o bohaterskim czynie Bączkowskiego zajął się jego wychowaniem. Chłopiec zacznie jeszcze w tym roku chodzić do gimnazium w Gnieźnie.

Zmilitaryzowanie portu marsylskiego

nastąpiło w dniu wczorajszym

MARSYLIA. Zmilitaryzowanie portu marsylskiego nastąpiło wczoraj rano. 500 robotników powołanych przedwczoraj indywidualnie, stawiło się do pracy. Towarzystwo doków angażuje robotników, którzy zgłosili się o pracę.

Syndykat robotników dokowych uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko decyzji rządu i odwołującą się do narodowej federacji portów i doków oraz generalnej konfederacji pracy.

Z. LIRSKI

GDZIE MÓJ MĄŻ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej męża, Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adoratora, Jana Siwka, który od czasu jej zamążpójścia unikał jej, chcąc w ten sposób o niej zapomnieć. Obecnie gdy Jan spotkał Wandę miłość do niej odżyła w nim z dawną siłą i stał się częstym gościem w jej domu.

Pewnego dnia przyszedł do niej dziwnie blady. Wandzie wydało się to podejrzane i poprosiła go, aby opowiewiedział co się stało.

— Janie, dlaczego milczysz? — zapytała drżącym głosem Wanda — Czy masz jakieś złe wiadomości o Józefie?

Twarz jej wykrzywił grymas bólu, a oczy napełniły się łzami.

— Nie, nie mam żadnych wiadomości, tylko... — rzekł niepewnie Jan.

— Tylko co? Mówże już! — rzekła zniecierpliwiona.

— Sądzę... jest wiadomość w gazecie... może...

— Co za wiadomość? W jakiej gazecie? Mów wyraźniej!... — zawołała głosem pełnym rozpaczy Wanda.

Do pokoju weszła matka Józefa, która od zniknięcia syna spała u synowej, nie chcąc pozostawić zrozpaczonej Wandy samej...

— Dzieci, co się stało? — zapytała zaniepokojona staruszka, rzucając spojrzenia pełne przerażenia to na Wandę, to na Jana.

— Nic się nie stało... absolutnie nic... — uspokoił ją Jan — W gazecie tylko... jest wiadomość...

— Co za wiadomość? — zawołały niemal jednocześnie obie kobiety.

— Nie wiem, czy dotyczy to jego, w każdym razie... — wykrztusił Jan, wyjmując z kieszeni gazetę.

— Jezus Maria, co się stało? — załamała z rozpaczy ręce stara Biernacka.

Niech się pani uspokoi, nic się nie stało, sądzę tylko, że należy tam się udać...

— Dokąd?

Jan w odpowiedzi rozpostarł gazetę i wskazał na wielki nagłówek na stronie, na której były podane wiadomości z kroniki warszawskiej.

Wanda zerknęła na nagłówek i jej oczy, z których wyzierała teraz otchłań przerażenia i rozpaczy, szeroko się rozwarły.

Wyrwała Janowi gazetę z ręki i zaczęła czytać:

„Wstrząsająca zbrodnia w lesie wawerskim".

Wczoraj około godziny drugiej po południu w krzakach w lesie wawerskim znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Ciało zabitego było w straszliwy sposób zmasakrowane, a twarz pokryta ranami. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów i policja na razie nie zdołała ustalić jego tożsamości.

W związku z tym bestialskim mordem zatrzymano jako podejrzanych wieśniaka Antoniego Stempnia, jego syna i córkę.

Zwłoki zabitego znajdują się w prosektorium. Do chwili, w której podajemy tę wiadomość, nie zdołano ustalić kim jest zabity. Z tego względu prowadzenie śledztwa jest bardzo utrudnione".

Wandzie czytającej tę wzmiankę coraz silniej drżały ręce. Gdy zaś przeczytała ją do końca, rzuciła się na łóżko, zatopiła głowę w poduszki i wybuchnęła histerycznym płaczem.

— Wandziu... coś... coś... tam tak strasznego wyczytała? — zapytała stara Biernacka.

— Niech pan mi powie, panie Janku, co takiego podaje gazeta... Czy coś o Józefie?... Czy stało mu się coś złego?

— Jan nie odpowiedział, podbiegł do Wandy i zaczął ją uspakajać.

— Nie rozumiem cię, Wando... Dlaczego masz z góry przypuszczać, że to Józef?... Skąd wiesz, że to właśnie on?... A może to ktoś zupełnie inny?...

— Powiedzcie mi również, coście przeczytali w gazecie? Przecież wiecie... że na starość... nie mogę bez okularów...

— Znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny w lesie pod Warszawą — oznajmił jej Jan — to wszystko...

— Jezus Marial — krzyknęła stara Biernacka, załamując ręce z rozpaczy.

— Ale kto pani mówi, że tym zabitym jest Józef? — starał się uspokoić zrozpaczoną kobietę Jan — Dlaczego ludzie mają ten paskudny zwyczaj, że zawsze muszą każdą rzecz brać z najgorszej strony?

— Serce mi jednak mówi — jęknęła stara kobieta — że to on!...

Wanda tymczasem w dalszym ciągu rzewnie płakała. Jan na próżno starał się ją uspokoić. Żałował już, że przyniósł gazetę, że pokazał Wandzie tę wzmiankę. Powinien był przed tym udać się do prosektorium i przekonać się, czy rzeczywiście tym zabitym jest Józef.

— Pokaż mi gazetę! — rzekła nagle Wanda, zrywając się z posłania.

Jan odczuł dla niej niewysłowioną litość, gdy ujrzał jej zaczerwienione od płaczu oczy i twarz, na której malowały się ból i rozpacz.

W milczeniu podał jej gazetę i Wanda po raz drugi przeczytała wzmiankę. Nagle iskra nadziei wdarła się jej do serca.

— Może rzeczywiście... może to nie Józef!... Co by on robił w wawerskim lesie?... — przebiegło jej przez umysł.

Szybko otarła oczy i rzekła, zwracając się do Jana:

— Pojedziemy tam... i przekonamy się...

— Nie, Wando, sam tam wpierw pojadę... Już ja ci wszystko opowiem...

— Dlaczego nie chcesz, abym poszła z tobą?— wpiła w niego badawcze spojrzenie — Powiedz prawdę, byłeś już w prosektorium?

— Nie, nie byłem... Ale po co masz tam iść?— Prosektorium wywrze na ciebie wstrząsające wrażenie. Jest tam strasznie... Pełno trupów... Proszę cię, zrób to dla mnie... nie chodź tam... sam pójdę...

— Na nikim nie polegam — zawołała stara Biernacka — Pojadę do prosektorium i stwierdzę, czy serce mnie zawiodło, czy nie... Niech pan mi powie, panie Janku, gdzie mieści się to prosektorium?

— Chodźmy we troje — zaproponowała Wanda — Pojedziemy tam dorożką... Muszę wyznać, że teraz jestem spokojniejsza... Zdaje mi się, że nie... że nie jest to mój Józef...

Wanda szybko ubrała się i po kilku minutach wszyscy troje opuścili mieszkanie, wsiedli do dorożki i pojechali do prosektorium...

(Dalszy ciąg jutro).

Zygmunt Czarski

SERCE NA ROZDROŻU

Po namyśle Ladrecki powiedział sobie:

—Jazda do roboty! Ryzykowne to, co prawda, ale trzeba przyznać, że gra jest warta świecy. — Chodzi teraz ni mniej ni więcej tylko o to, by zorganizować samobójstwo Bohdana. Tak, tak, bo jego śmierć od razu załatwiłaby wszystko! I jaka wielka ulga dla policji! Biedacy, pewno już od doby bezskutecznie szukają zabójcy Gustawa. W ten sposób ulżę im. I sądowi, bo nie trzeba będzie żadnego procesu wytaczać.

I oto mknął już taksówką do pensjonatu. Miał jednak odwagę tam powrócić, choć dobrze wiedział, że tam leży ofiara jego mordu, dokonanego dopiero ubiegłej nocy.

Uśmiechał się nawet...

Odnalazł już cały swój zwykły spokój, najgłębiej przekonany, że oto odnalazł znów sposób na wykaraskanie się z sytuacji, chyba bardziej, niż niebezpiecznej.

Trzeba przyznać, że ten najświeższy manewr Ladreckiego był również ponury, jak niebezpieczny. Urzeczywistnienie tych zamiarów posuwało jego odwagę i bezczelność do granic wręcz oszałamiających.

Wyprowadzić policję w pole udałoby się w sposób wręcz znakomity. Znalazłaby się na fałszywym tropie, skąd już nie byłoby powrotu na właściwy.

Jeżeli by rzeczywiście, jak można przypuszczać, wywiadowcy po odnalezieniu zwłok Gustawa, zajrzeli do przyległego pokoju, znaleźliby oczywiście cały ten podejrzany zbiór narzędzi i przedmiotów, który musiałby skierować ich przypuszczenia na właściwy trop.

Bo przecież będą mogli przypuszczać, że Gustaw był kochankiem Władki i że dlatego właśnie kazał podpalić swój sklep, by się Władka w nim spaliła.

I po tym na pewno sobie pomyślą, że Gustaw był właśnie tym tajemniczym Kowalskim, który chciał odurzyć swoją uroczą sąsiadkę, by ją zgwałcić.

Po czym dalej po nitce do kłębka policja będzie musiała kroczyć śladami wyznaczonymi jej przez Ladreckiego.

Bo przecież można przypuszczać, że Bohdan, widząc, co brat zrobił z jego narzeczoną, mógł rzucić się na niego i zamordować go, pakując mu sztylet w plecy.

Tak, to było zupełnie jasne. Jeżeli w dodatku policja stwierdzi samobójstwo Bohdana, sprawa będzie jeszcze bardziej potwierdzona. Bo to możliwe, że Bohdan po wytrzeźwieniu i uświadomieniu sobie, że dokonał bratobójstwa, postanowił położyć kres swemu życiu, do czego zresztą sam się przyznaje w liście, posiadanym przez Ladreckiego.

Tak, to wszystko było doskonałe, powstawało tylko jedno małe, ale za to najważniejsze pytanie, czy Bohdan... rzeczywiście popełni samobójstwo?

Bo znów jeżeli nie popełni, wszystkie piękne kombinacje będą w jednej chwili przekreślone.

Więc: zabije się Bohdan czy nie? Od tego teraz zależy wszystko.

Ladrecki, co prawda, był święcie przekonany, że uda mu się zmusić Bohdana do samobójstwa.

Czyżby miał i tym razem odnieść jeszcze zwycięstwo?

Znaną rzeczą jest, że zbrodniarze zazwyczaj upajają się zbytnio swymi zamierzeniami i tracą wszelką miarę w popełnianiu swych zbrodni.

Czy przypadkiem i Ladrecki nie przeliczy się w swych zbyt może jednak daleko idących rachubach?

Był jednak najzupełnie spokojny, całkowicie przytomny. Pozornie przynajmniej. Czekał najspokojniej na dole, paląc papierosa, podczas gdy Bohdan, płonąc oburzeniem, czytał jego list, czytał raz i drugi, oczom swym nie wierząc.

— On? On? — zapytywał się sam siebie — on jeszcze ma czelność zwracać się do mnie?

Raz jeszcze przeczytał list.

O, Ladrecki zredagował go bardzo ostrożnie.

Na kartce papieru, jawnie wydartej z notesu, Ladrecki nakreślił ołówkiem:

„Proszę zejść do mnie na chwilę. Muszę z panem pomówić o ważnej sprawie. Nastąpiły doniosłe wydarzenia. Pamięta pan chyba naszą ostatnią rozmowę w Gdyni?"

Najgłębiej już teraz przekonany, że to nie sen, lecz jawa, i że za chwilę będzie miał znów przed oczyma nikczemnego kochanka Władki, Bohdan pośpiesznie zbiegł ze schodów, zdążając na spotkanie z człowiekiem, którego nawet chciał spotkać.

Klął go w myśli:

— Łotrze! Łajdaku! Ja ci pokażę!...

Wtem już znalazł się oko w oko z Ladreckim.

I od razu chciał go obrzucić stekiem przekleństw.

Ladrecki wszakże ze zdumiewającym spokojem zmusił go do milczenia, mówiąc:

— Nie tu! Nie tu! Tu ani słowa! Pan będzie łaskaw za mną... O, tędy...

Oszołomiony Bohdan, nie zdążył nawet odpowiedzieć, gdy Ladrecki szybko zaciągnął go na ulicę i niemal siłą wepchnął do oczekującej już taksówki.

(Dalszy ciąg jutro)

„Nikogo proszę nie winić o moją śmierć"

Tajemnicza desperatka-Rosjanka

zabrała ze sobą do grobu przyczyny dramatu

Policja stołeczna prowadzi obecnie energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczego samobójstwa młodej kobiety, która rzuciła się pod pociąg w pobliżu Dworca Warszawa — Zachodnia tuż przy ulicy Niemcewicza na Ochocie.

Obecne udało się nam ustalić bliższe szczegóły tej tragedii.

Niezwłocznie po otrzymaniu zameldowania o znalezieniu ciała samobójczyni na torze, funkcjonariusze policji udali się na miejsce wypadku, wdrażając natychmiastowe dochodzenie.

Już pierwsze oględziny trupa wykazały, iż nie może tu być mowy o jakiejś tajemniczej zbrodni. Pozycja ciała wskazywała na to wyraźnie, iż denatka umyślnie rzuciła się pod koła, które odcięły jej nogę oraz zmasakrowały lewą rękę tuż przy samym tułowiu.

Zawezwany na miejsce tragicznego samobójstwa lekarz stwierdził, iż śmierć desperatki nastąpiła przed nie zbyt dawnym czasem, od chwili znalezienia ciała.

Najprawdopodobniej popełniła ona samobójstwo tuż przed samym świtem (ciało znaleziono rano).

ZAGADKOWA FOTOGRAFIA

Po ustaleniu tych szczegółów policja przystąpiła do rewizji ubrania zmarłej, chcąc dowiedzieć się jej nazwiska.

Ponieważ obok zwłok samobójczyni znajdowała się mała, podręczna torebka, przeszukano ją w pierwszym rzędzie.

Wynik poszukiwań nie był jednak zbyt obfity. Pomiędzy różnymi, nic nie znaczącymi szpargałami, znaleziono jedynie fotografię zmarłej. Leży ona na podłodze, na wielkim dywanie, wsparta łokciami na poduszkach .W jednej ręce trzyma duży kwiat, w drugiej papierosa.

Oglądając to zdjęcie, policja znalazła na odwrocie wypisane atramentem imię „Hania". Jak przypuszczać należy, tuż za nim widniało nazwisko denatki, zostało ono jednak wymazane atramentem, !

Po długich dopiero i mozolnych wysiłkach udało się w końcu jedynie ustalić, iż zaczynało się ono na literę „S".

OSTATNI LIST DESPERATKI

W trakcie dalszych poszukiwań jeden z policjantów natknął się na list samobójczyni.

Z wykoszlawionych i nierównych wierszy listu, pisanego widać w ostatecznym zdenerwowaniu, okazuje się, iż odebrała sobie ona życie zupełnie dobrowolnie:

— Nikogo proszę nie winić, jeśli chodzi o moją śmierć. Boga błagam o przebaczenie.

Dalsze słowa były nieczytelne i długo głowiono się nad wyjaśnieniem ich treści. I to się powiodło.

— Tajemnicę zabieram do grobu wraz ze sobą, a na grób proszę mi zanieść bardzo dużo kwiatów.

Dalej widniał jeszcze jeden podpis: „Hania".

CO STWIERDZILI ŚWIADKOWIE?

Ponieważ tylko tak niewiele zdołano wyjaśnić, ustalono rysopis desperatki. Była to trzydziestoletnia smukła blondynka, o niebieskich oczach, ubrana w błękitną suknię letnią i białe pantofelki.

Zaszła konieczność znalezienia jakichś przygodnych świadków, którzy widzieli tę kobietę na krótko przed jej tragicznym zgonem.

Jak się okazało, błąkała się ona późnym wieczorem w okolicach Dworca Zachodniego i na ulicy Niemcewicza. Wyglądało na to, że szuka kogoś, czy też oczekuje.

Kilka osób rozmawiało z nią nawet. Wszyscy zgodnie stwierdzają, iż miała ona wybitnie rosyjski akcent i z trudem wysławiała się po polsku.

Ponieważ nikomu nie przyszło na myśl, że nieznajoma nosi się z myślami targnienia się na życie, nikt specjalne nie interesował się, gdzie następnie tajemnicza Rosjanka się udała..

CZYŻBY UCIEKINIERKA Z ROSJI?

Na zasadzie tych nie wielu danych nie udało się dotychczas władzom zidentyfikować zmarłej.

NA DNIE NĘDZY.

Co do jej pochodzenia nie istnieje wiele przypuszczeń. Najprawdopodobniejszą wersją jest to, iż była to po prostu emigrantka, która pozostała w Polsce po Wojnie Światowej i tak jak bardzo wielu Rosjan, staczała się stopnowo coraz bardziej na dno nędzy.

Przypuszczenie to nie jest jednak uzasadnione. Gdyby zmarła przez tyle lat przebywała w Polsce, z całą pewnością wyzbyłaby się rosyjskiego akcentu, który ją cechował, według zeznań świadków.

Bardziej prawdopodobnym wydaje się przypuszczenie, iż zbiegła ona z Rosji i przybyła do Polski, mając nadzieję, iż łatwiej jej tu będzie żyć, jak w bolszewickim „raju". Może liczyła przy tym, że spotka dawnych znajomych, którzy jej dopomogą.

Sądzić należy iż prowadzące dochodzenie władze policyjne w szybkim czasie rozwikłają tę zagadkę. (r).

Kalendarz dnia

9 WRZEŚNIA

PIĄTEK
Sergiusza P. W. Gorgoniusza.
Słowiański: Sobiebór.
Słońca wsch. 4.59, zach. 8.08.
Księżyca wsch. 7.25 zach. 11.31.

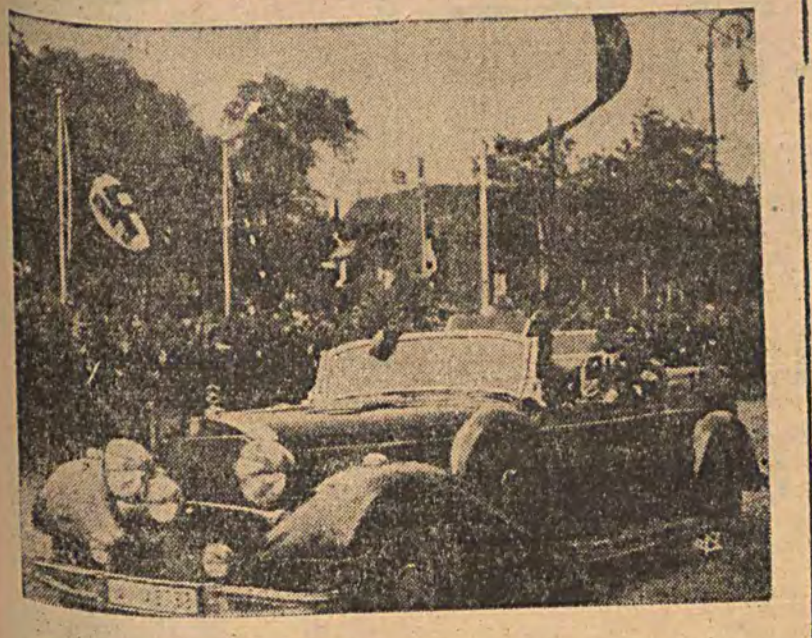

W związku z uroczystą inauguracją dorocznego kongresu partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze, która nastąpiła w dniu wczorajszym, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające kanclerza Adolfa Hitlera, witanego owacyjnie przez ludność na ulicach Norymbergi

Na małej wokandzie...

WOJNA!!!

czyli: „Ratuj się, kto może"

(A. E.) Na imieninach u pana Aleksandra Trąbki nie było ani jednej osoby trzeźwej. Pokój trząsł się od krzyków, a przez otwarte okna para buchała klębami.

— Rany Julek, jaka gazownia! — podziwiali goście, trzymając się jeden drugiego.

Naraz huknęło: w przejeżdżającym ulicą samochodzie „kicha nawaliła".

Biesiadnicy struchleli.

— Bomba — szepnął jeden.

— Wojna — dodał drugi.

— Zara do wojska będą brać! Nastąpił niebywały popłoch.

— Wiatrować bracia na całego! Kto nie znoguje, na front pójdzie!

— Wiać za późno! Trza się lepiej schować!

— A gdzie?

— Na antresolkie!

Rozpoczęła się straszna walka i miejsce na antresoli. W niepamięć poszły względy rodzinne i węzły przyjaźni. Druh bił druha, brat spychał brata.

— Panie Bonifacy, suwaj pan do cholery! Kawaler pan jesteś, a ja żeniaty z dzieciakamy!

— Nie ciąg mie pan za pedał! Kawaler także samo potrzebuje żyć!

— Felek puścisz ten fondziol? Bo jak cię nie przyiwanie w ana tomię!...

— Dokąd się pan Ignaczy pcha? Nie ma miejsca! Sztara dziadyga pan jesteś w siódmem krzyżyku i też się pan przed wojskiem kryjesz?

— Głupi jesteś, smarku! Uczyć mie będzie! A bo generałów nie potrzeba?

Kłótnie przerwała nieoczekiwana katastrofa. Mianowicie przeładowana antresola trzasła i nieszczęśni dezerterzy spadli z hukiem na ziemię.

W jakiś czas później pan Aleksander Trąbka podał do sądu panów Feliksa Macherskiego i Bonifacego Lulkę o zwrot kosztów naprawy antresoli.

Sąd uznał powództwo za uzasadnione i zasądził od pozwanych trzydzieści złotych oraz koszty procesu.

JAKI ODCIEŃ PRZYNOSI PANI SZCZĘŚCIE ?

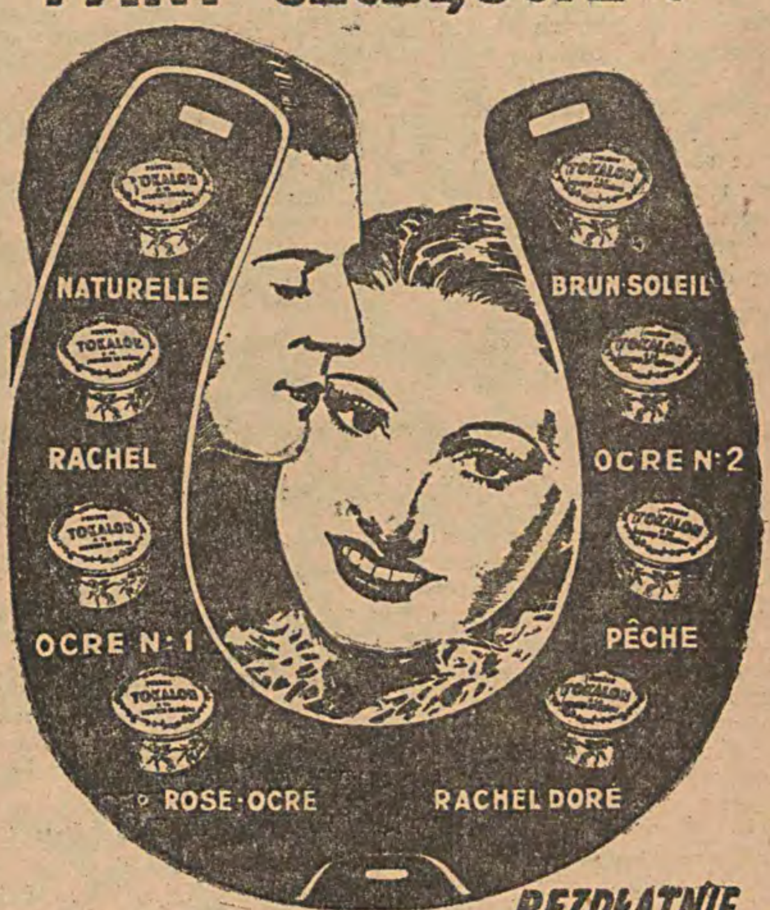

NA DZIESIĘĆ KOBIET- 9 STOSUJE NIEWŁAŚCIWY ODCIEŃ PUDRU

BEZPŁATNIE
Te nowe cudowne "odcienie skóry" do wypróbowania

Niewłaściwy odcień pudru nadaje Pani brzydki, twardy wygląd „maquillage'u" i postarza Panią o lata całe. Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego dla Pani koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru pudru, na drugiej zaś innego. Zrób dziś jeszcze tę próbę z nowymi, czarującymi odcieniami Pudru Tokalon. Otrzyma je Pani bezpłatnie. Te nowe „odcienie skóry" spreparowane są za pomocą nowej maszyny — „chromoskopu". Niczem magiczne oko selekcjonuje ona kolory z niezawodną dokładnością. Precz z nienaturalną, przeładowaną pudrem cerą! Puder, ten tak cudownie zespala się ze skórą, że wydaje się jakby jej częścią składową.

Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego pudru Tokalon, jest zmieszany patentowanym sposobem z „Pianką Kremową". Powoduje to nie tylko, że puder trzyma się w ciągu długich godzin, lecz zapobiega również wchłanianiu przezeń naturalnego tłuszczu naszej skóry. Chroni skórę przed zbytnim wysuszeniem i szorstkością, zapobiega tworzeniu się zmarszczek. Wypróbuj znakomity Puder Tokalon na Piance Kremowej. Przekonasz się, jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni. O ile waha się Pani w wyborze najodpowiedniejszego dla Jej cery koloru pudru, chętnie prześlemy Pani bezpłatnie 6 próbnych saszetek różnych odcieni Pudru Tokalon. Otrzyma Pani również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon (na dzień i na noc). Należy tylko załączyć zł. 0,50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków. Jeśli zaś zechce Pani nadesłać zł. 1.— otrzyma Pani ponadto, po za powyższymi preparatami, również trzy specjalne Pomadki do Ust „Amour" Tokalon (w różnych odcieniach) i dwa puszki z różem „Blask młodości" (w różnych kolorach) Adres: Ontax, oddział 38-M Warszawa, Stępińska 9.

WAŻNE: Puder Tokalon jest do nabycia wszędzie w 2-ch rozmiarach, po cenie: zł. 1,40 i 2,50. Prosimy żądać nazwy TOKALON na każdym pudełku

Gotowana woda w jeziorze!

F. Fadelle, kierownik ekspedycji naukowej przeprowadzającej badania na zachodnim wybrzeżu wyspy Haiti, zabłądził w lesie i natknął się dzięki temu na niezwykłe jezioro położone na wulkanicznym terenie na wysokości 730 metrów nad poziomem morza.

Jezioro to ma kształt elipsy i liczy 60 metrów długości, oraz 30 szerokości. Niezwykłością tego jeziora jest to, że jego woda dosłownie gotuje się. Jezioro różni się przy tym od zwykłych gejzerów. Tam wytryskuje w górę strumień gorącej wody, podczas gdy w jeziorze woda tylko gotuje się i to tylko w niektórych określonych godzinach dnia. W innych godzinach powierzchnia jeziora jest gładka i temperatura wody powoli opada.

Pan Fadelle zainteresował się bliżej tym niezwykłym zjawiskiem, ale na razie nie zdołał jeszcze ustalić, czy występuje ono w ściśle określonych okresach, czy też trwa stale.

ŻĄDAMY KOLONII!

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Interes do spółki. Badałem pismo mi przedłożone człowieka, którego chciałby Pan wziąść za wspólnika i doszedłem do tego, że nie powinien Pan tego uczynić, — nie ze względu na to, że p. G. jest nieuczciwy lub coś podobnego, raczej z tego powodu, że prześladuje go specjalny pech, który by i w tym wypadku go nie opuścił a wobec tego, że sam nie może Pan prowadzić interesu i wiem, że wkrótce nadarzy się możliwość korzystnego sprzedania, radzę to uczynić. Pan sam powinien się zająć produkcją tego chemicznego środka, który przy silnej reklamie przyniesie Panu wiele korzyści materialnej i wiem, że nawet się Pan przy tym wzbogaci.

Wierna Matka. Fałszywa ambicja kieruje Panią. Chciałaby Pani za wszelką cenę by syn Pani został adwokatem lub lekarzem. Wie Pani doskonale, że nie może podołać ,że nauka go męczy a jednak zmusza go Pani aby pokazać Swoim znajomym, że syn Pani się kształci. Ja wiem, jednak, że z tego nic nie będzie. Synowi brak zupełnie zdolności w tym kierunku.

Włocławek 111. Wpierw nie chciała Pani w żadnym wypadku żyć z mężem a dziś szuka go Pani i chce zmusić do powrotu. Nadaremny Pani trud Męża znajdzie Pani ale o powrocie do Pani nie ma mowy. Spotkał bowiem kobietę, którą pokochał całem sercem i która jest dla niego dzisiaj wszystkiem. Ma z nią już nawet dziecko które również ubóstwia. Dzisiaj czuje się zupełnie szczęśliwy i zbrodnią by było wtargnąć teraz w Jego życie. Szczególnie, że Pani była powodem rozłąki przez Swoją grzeszną miłość.

Moskwa kolonizuje Daleki Wschód

przydzielając zdemobilizowanym żołnierzom osady na własność

MOSKWA. Po zawieszeniu działań wojennych na Dalekim Wschodzie Sowiety przeprowadzają obecnie energiczną akcję osadnictwa wojskowego.

W tym celu sprowadzane są całe rodziny sowieckich żołnierzy rezerwistów do okręgu Przymorskiego, gdzie na zasadzie własności prywatnej przydziela się im grunt i materiał budowlany.

Na zagospodarowanie osiedleńcy otrzymują konia, krowę, narzędzia rolnicze i t. p.

Akcja ta obejmuje przede wszystkim rodziny tych wojskowych, którzy po wygaśnięciu zatargu sowiecko - japońskiego zostali zdemobilizowani. Osobnikom tym sowieckie władze wojskowe pozostawiają broń i ekwipunek żołnierski. W czasie wolnym od zajęć na roli są oni obowiązani do odbywania systematycznych ćwiczeń wojskowych.

Uznanie własności prywatnej w osadach wojskowych wywołało wśród żołnierzy armii czerwonej w innych okręgach ZSRR mosowe zgłoszenia na przeniesienie ich na Daleki Wschód.

Znalazł córkę w obozie cygańskim

w ciągu 3 lat dziewczynka była wśród Cyganów

W roku 1935 mieszkańcy Garwolina zostali poruszeni zniknięciem 2-letniej Irenki Malczyk. Matka zostawiła bawiące się na ulicy dziecko bez opieki i weszła do mieszkania. Gdy weszła stwierdziła z przerażeniem, że dziecko zniknęło. Przeszukano sąsiedni staw, przejrzano wszystkie studnie, badano przechodniów i sąsiadów. Nie dało to jednak żadnych wyników. Stwierdzono tylko, że przed godziną przejeżdżała drogą fura z Cyganami.

Powstało więc przypuszczenie że dziecko uprowadzili Cyganie. Przeprowadzono rewizje we wszystkich obozach cygańskich. Dziecka jednak nie znaleziono, wobec czego wywnioskowano, że Cyganie wywieźli Irenkę z Polski.

Obecnie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności dziecko odnaleziono. Ojciec Irenki jest z zawodu kolejarzem i wobec tego ma możność zwiedzania różnych zakątków kraju. Pewnego dnia podczas dłuższego postoju pociągu w Włodzimierzu Wołyńskim Malczyk udał się do pobliskiej wsi po nabiał. Po drodze zauważył obóz cygański, w którym dostrzegł swą córeczkę.

Opanowawszy radość, która nim ogarnęła, udał się natychmiast na posterunek policyjny i zameldował o swym odkryciu. Policja udała się do obozu cygańskiego należącego do nieiakiego Daniela Cybulskiego, Cygana polskiego. Ponieważ wszvstkie cechy podane w listach gończych zgadzały się co do joty, Cyganom odebrano dziecko i zwrócono je Malczykowi.

Cyganie przyznali się do tego że znaleźli dziecko w Garwolinie. Bawiło się ono bez opieki na drodze wobec czego zabrali je ze sobą.

Książęta rosyjscy obywatelami Anglii

LONDYN. Wczoraj otrzymało trzech członków cesarskiej rodziny rosyjskiej obywatelstwo brytyjskie.

Są to wnuki wielkiej księżnej Xeni, siostry zamordowanego cara — książęta Aleksander i Michał oraz księżniczka Xenia, którzy studiują w Anglii.

Wiadomości sportowe

Reprezentacja Polski

na mecz z Węgrami

W dn. 17 i 18 b. m. w Budapeszcie rozegrany zostanie po raz 7-my międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry. W 6-ciu dotychczas rozegranych spotkaniach obu państw zwyciężyli Węgrzy.

Na zawody powyższe zarząd PZLA wyznaczył następujący skład naszej reprezentacji:

100 m. — Danowski, Zasłona.
200 m. — Dunecki, Zasłona.
400 m. — Gąssowski, Mittelstaedt
800 m. — Gąssowski, Staniszewski.
1500 m. — Staniszewski, Noji.
5000 m. — Noji, Kusociński lub Soldan.
110 m. płotki — Haspel, Schmidt.
400 m. płotki — Maszewski Drozdowski
Sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 m.: Zasłona, Dunecki, Drozdowski, Gąssowski.
W dal — Marian i Karol Hoffmanowie.
Wzwyż — Kalinowski, Karol Hoffman.
Kula — Gierutto, Praski.
Dysk — Fiedoruk, Gierutto.
Oszczep — Gierutto, Franciszek Mikrut.

W rzucie młotem o ile Węgrzy konkurencję tę zaakceptują, walczyć będą Węglarczyk i Kordas.

Zwycięstwo polskiego jeźdźca

w Insterburgu

W poniedziałek w Insterburgu rozegrany został międzynarodowy konkurs hipiczny o nagrodę „Ben Hur" dla koni, które nie wygrały w bieżących zawodach w Insterburgu 300 mk

Startowało 58 koni, konkurs rozegrany był na szybkość. Pierwsze miejsce podzielili: por Zalewski na klaczy Wizja i Niemiec Witt na koniu Herzog. Oba konie przybyły parcours bez błędu w jednakowym czasie 1:40,2 min.

Drugie miejsce zajął por. Temme na Tasso (Niemcy), 3) kpt. Lombardo di Gumia na Nereid.

Rozwój sportu na Polesiu

Mimo trudnych warunków, sport na Polesiu rozwija się wprawdzie powoli lecz stale. Zwiększają się stopniowo kadry instruktorów i szeregi klubów sportowych.

Do rozwoju sportu w dużej mierze przyczynia się ośrodek wychowania fizycznego w Brześciu (nad Bugiem) jedyny zresztą na Polesiu, dysponujący własnym gmachem, odpowiednią salą i urządzeniami sportowymi oraz stadionem. Jednak chroniczny brak funduszów uniemożliwia rozwinięcie działalności w szerszym zakresie.

Przede wszystkim ośrodek nie otrzymuje prawie żadnej pomocy ze strony miasta, aczkolwiek inne samorządy dają wiele świadczeń na cele sportu. Koniecznym byłoby np. aby samorząd miejski w Brześciu udzielił ośrodkowi ulg w opłacie za wodę i światło elektryczne i darzył należytą opieką stadion który jest własnością miasta.

HISTORIA REKORDU ŚWIATA W OSZCZEPIE.

Historia rekordu świata w rzucie oszczepem, rozpoczęta w r. 1899, zapisała dotychczas w tabeli rokordzistów wyłącznie nazwiska północnych atletów.

Pierwszy rokord w oszczepie ustanowiony został w r. 1899 przez Szweda Lemminga, który następnie poprawia swój rekordowy wynik jak następuje:

1899 r.— 49,32 m.
1902 r. — 50,74 m. i 51,95 m.
103 r. — 53,79 m.
1906 r. 53,90 m.
1907 r. — 54.15 m.

W r. 1908 rekord Świata prze chodzi do Norwega Halse — 54,40 m. lecz w tym roku jeszcze Lemming znów wpisuje swoje nazwisko na listę rekordu światowego z wynikiem 56,28 m., a w następnych latach poprawia 1909 r. — 56,46 m., 1911 r. — 57,27 m.

W r. 1912 — Fin Saaristo poprawia rekord na 61,45 m., lecz w parę miesięcy później znów Lemming jest lepszy — 62,32 m. W r. 1914 — Saaristo 63,28 m., w r. 1916 Finn Peltonen 64,35 m. Dalej na liście rekordu światowego widnieją nazwiska głównie Finów: 1919 r. — Myrrha, 64,81 m., oraz 65.55 m. i 66,10 m. W 1924 — Lindstroen (Szwecja) 66,62 m., w 1927 r. — Penttila (Fin) 69,88 m., w 1928 r. — Lundquist (Szwecja) 71,01 m. Od 1931 r. do 1936 r. Maetti Jeerwinen stale dzierży tytuł rekordzisty kolejno poprawiając swoje wyniki: 71,57 m., 77,83 m.

Wreszcie w r. b. rekord świata zdobywa Nikkanen (Fin) wynikiem 77,87 m.

Piorun zabił 4 wieśniaków

Grad wielkości gęsich jaj

CZERNIOWCE. Deszcze i wichury, które nawiedziły południowe prowincje Rumunii, Muntenię i Dobrudżę, wyrządziły wielkie szkody w winnicach.

Również zanotowano kilka ofiar w ludziach. W gminie Silesti piorun zabił 4 wieśniaków, którzy podczas burzy schronili się pod drzewem.

W gminie Petrosani grad wielkości jaj gęsich zabił jednego robotnika oraz wiele zwierząt domowych. W gminie Caliacra grad zabił dwoje dzieci.

Nóżki powodem zgorszenia

Demonstrantki muszą płacić odszkodowanie

KOWNO. Niezwykłą sprawę rozpatrywał przed paru dniami sąd w Szawlach.

Oto grupa tamtejszych pań oburzona wystawą urządzoną w witrynie sklepu „Bata", gdzie wystawiono dla demontracji pończoch i pantofelków modele nóg kobiecych, witrynę tę zdemolowała, a ponadto zaskarżyła firmę „Bata" o szerzenie niemoralności.

Oczywiście sąd szawelski firmę uniewinnił, natomiast panie tamtejsze będą musiały płacić odszkodowanie za zniszczona witrynę.

Zaśtrzelony zbir

był postrachem mieszkańców Ząbek

W uzupełnieniu podanej wiadomości o zastrzeleniu groźnego opryszka Tadeusza Paciorkowskiego, podajemy dalsze szczegóły.

Paciorkowski mimo młodego wieku (27 lat), był już 43 razy karany za rozmaite przestępstwa: kradzieże, rozboje, napady bandyckie i wymuszanie pieniędzy. Ostatnio, decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Paciorkowski, jako notoryczny przestępca, miał być umieszczony w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Dowiedziawszy się o tym, opryszek ukrywał się w lasach Kawęczyńskich. W ub. tygodniu P. natknął się na patrol policji z posterunku w Zielonce. Mimo wezwań do zatrzymania się, Paciorkowski rzucił się do ucieczki. Zdążył jednak przebiec zaledwie kilka kroków, gdyż kula z karabinu powaliła go na ziemię. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego, Paciorkowski zmarł.

Mieszkańcy Zielonki i okolicznych osiedli, dowiedziawszy się o tym, odetchneli z ulgą.

Inwazja niedźwiedzi sowieckich

uciekających z płonących lasów

TALLIN. Pożar lasów na terytorium sowieckim powoduje wręcz nieoczekiwane skutki.

Mieszkańcy pogranicza estońskiego zwrócili się do władz estońskich z prośbą o zorganizowanie akcji, która by uchroniła ich od inwazji niedźwiedzi sowieckich, uciekających z palących się lasów.

„Uciekinierów" tych pojawiło się na terytorium estońskim tak wiele, że mieszkańcy pasa nadgranicznego w wielu wypadkach obawiają się wychodzić za próg domów.

Ostatnio dwa takie niedźwiedzie zatarasowały drogę autobusowi, zdążającemu do Joesu. Na szczęście głośne sygnały klaksonu samochodowego niezwykła „barykadę" spłoszyła.

Wywiercili dziurę w wagonie

i okradli kasę pociągu

Zagadkowego włamania dokonali nieznani sprawcy do kasy pociągu osobowego Stryj — Lwów. Włamywacze wywiercili dziurę w podstawie wagonu, rozpruli od spodu kasę i zabrali z niej 2.000 zł. w gotówce oraz listy przewozowe wartości 3.000 zł.

Do tej pory nie zdołano ustalić czy kradzeży dokonano w czasie jazdy pociągiem, czy też po przybyciu tegoż do Lwowa.

Tragedia kobiety

Stoczywszy się na dno nędzy, targnęła się na życie

Na skwerku przy ul. Zygmuntowskiej i Targowej, w Warszawie, targnęła się na życie, trując się sublimatem 22-letnia Julia Wydrówna (Brzeska 13).

Już od wczesnej młodości W. opuściła dom rodzicielski, by zamieczkać ze swym kochankiem. Sielanka trwała 5 lat, aż nadszedł moment zerwania. W przystępie rozpaczy Wydrówna wypaliła oczy swemu kochankowi oblewając go kwasem siarczanym za co skazana została na 3 miesiące więzienia.

Po wyjściu, nie mając środków do życia. Wydrówna zaczęła staczać się coraz niżej w wir wielkiego miasta. Po pewnym czasie W. poznała żonatego mężczyznę do którego zapłonęła miłością. W ostatnich czasach dochodziło między zakochanymi do sprzeczek. W. z zamiarem samobójstwa nosiła się już od dawna gdyż ciężka walka o byt przyczyniła się do rozstroju nerwowego. Po ostatniej sprzeczce, W. zamiary swoje wprowadziła w czyn.

Stan ofiary zawiedzionej miłości, przebywającej w szpitalu Przem. Pańskiego jest ciężki.

Włamanie do sądu

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy dokonali włamania do Sądu Grodzkiego w Monasterzyskach, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej zabrali znaczki opłat sądowych wartości 1385 zł., oraz gotówkę w kwocie 430 zł.

Sprawcy nie zostawili po sobie żadnych śladów, a nawet nie można ustalić kierunku ucieczki, ponieważ drzwi i okna lokalu, w którym mieściła się kasa, pozostały nienaruszone. Władze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie tego tajemniczego włamania.

Wypadło na bruk

2-letnie dziecko

W dniu wczorajszym około godziny 19-ej rano Maria Modzelewska (Warszawa, Madalińskiego 27) pozostawiła w mieszkaniu 2-letniego syna Ryszarda i zamknąwszy mieszkanie wyszła. Chłopczyk wdrapał się na parapet okna II piętra i straciwszy równowagę wypadł.

Natychmiast zaalarmowano Pogotowie, którego lekarz stwierdbił śmierć dziecka, wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Święto Litwy

Poselstwo litewskie w Warszawie podaje do wiadomości, że 8 września, jako w dniu święta narodowego republiki litewskiej, poselstwo i wydział konsularny Litwy nie będą czynne.

Sprawy narodowościowe w Czechosłowacji

PRAGA. „Lidove listy" przynoszą wiadomość, że przemówienie prezydenta republiki w sprawie zagadnienia narodowościowego, które było początkowo zapowiedziane na koniec ub tygodnia, a potem zostało odłożone, spodziewane jest w najbliższych dniach.

Pogryziona przez żmiję

We wsi Masłowice, pow. radomszczańskiego, w czasie zbierania siana żmija ukąsiła 27-letnią Helenę Nieznańską w lewą nogę.

Przewieziono ją niezwłocznie w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Zamordował dla 20 zł

Przed Sądem Okręgowym łuckim na sesji wyjazdowej w Kowlu stanął Wasyl Tereszczuk, oskarżony o zamordowanie 18-letniego Aleksandra Hula. — Morderca zrabował swej ofierze 20 zł.

Tereszczuk skazany został na 15 lat więzienia.

Epidemia tyfusu w Rumunii

CZERNIOWCE.— W Satu Mare w Siedmiogrodzie wybuchła silna epidemia tyfusu i czerwonki, skutkiem czego zmarło kilkoro dzieci i jedna kobieta.

Celem zapobieżenienia szerzeniu się epidemii, władze zarządziły m.in. zniszczenie kilkudziesięciu cetnarów zepsutych owoców, przeznaczonych na sprzedaż

K. RYLSKI

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przez tajemniczej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po pewnym czasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herszt bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zwabić szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukał artystę Slawetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znał tajemnicę życia Slawety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego".

Slaweta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudiował rolę Seweryna Poradzkiego.

Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlałego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a komendant policji zawezwał telefonicznie do Zakopanego panią Poradzką.

Odnaleziony Poradzki zachowywał się dziwnie, tak jak gdyby stracił pamięć: w pierwszej chwili wydawało się, że nie poznał swej żony, ale gdy z nią pozostał sam na sam, wybuchnął płaczem i zawołał:

— Halino, moja kochana!

Człowiek, którego odnaleziono w górach i uratowano — chciał, jak widać, jeszcze coś powiedzieć...

Ale nagle zamilkł, i w jego oczach ukazało się jakieś straszliwe zdumienie...

Być może zamilkł dlatego, że jednocześnie rozległ się okrzyk pani Poradzkiej:

— Ach!

Ucieszyła się szalenie, że jej mąż począł mówić.

Nagle, sama nie wiedząc czemu, na dźwięk jego pierwszych słów, zadrżała... Podniosła wzrok i spojrzała mu prosto w oczy zdumiona, przerażona, wystraszona... Albowiem głos, aczkolwiek pochodził z ust jej Seweryna, brzmiał jakoś zupełnie inaczej, aniżeli kiedyś. Wydało się jej, że to Seweryn otworzył usta, ale mówił zupełnie kto inny...

Ale to zdumienie, ba· przerażenie trwało tylko jedną chwilę. Wnet po tym padła mu w objęcia i, płacząc, z jeszcze większą radością niż przed tym, poczęła go prosić i błagać:

— Sewusiu, mój kochany, mój jedyny Sewku! Powiedz! Powtórz, co chciałeś mi powiedzieć... Powiedz, Sewku!

— Dzieci... — rzucił jedno słowo przytłumionym, złamanym głosem, w którym Halina już nie czuła obcości.

— No, powiedz, powiedz... — domyślała się Halina, co zamierzał powiedzieć — Dzieci? Są zdrowe i tęsknią za tobą... Ach, jakże się będą cieszyć... No, Sewku, cóżeś jeszcze chciał powiedzieć?

Nie otworzył już jednak ust...

Być może dlatego, że w tej samej chwili profesor oraz inni, którzy stali pode drzwiami wpadli do pokoju i zwrócili się do niej radośnie:

— Mąż pani przemówił, prawda?

— Tak, słyszeliśmy!...

— Mówił, prawda?

— Tak — powiedziała spokojnie Halina, odsuwając się nieco od niego — Tylko kilka słów...

— No! — odrzekł dobrodusznie profesor — Dzięki Bogu, że się tak stało. Sam nie spodziewałem się tego... Zachorować można od razu... Ale zdrowie wraca powoli.

Stefan Grzybowski zbliżył się znowu do chorego i uniżonym, uległym głosem zapytał:

— Panie szefie, jak się pan czuje?

Starał się uśmiechnąć...

Ale chory wrócił do tego samego stanu, w jakim był przed tym. Apatyczny, nieruchomy, jak gdyby nie wiedząc, co się z nim dzieje. Tak, jak gdyby nie rozpoznał wcale swego długoletniego współpracownika...

— Nie, nie przeszkadzajcie mu — zwrócił się profesor do Grzybowskiego — Szefowi potrzebny jes zupełny spokój. To potrwa, jak widać bardzo długo... Nie trzeba naruszać jego spokoju... Wszystko ułoży się samo...

I zwracając się do pani Poradzkiej, powiedział przyjaznym głosem:

— Najlepszym lekarstwem dla pani męża będzie, gdy wróci do domu i spotka się z dziećmi. Tym bardziej, że sam o nich wspominał...

— Tak, tak.

Stefan Grzybowski zamierzał odprowadzić szefostwo do Warszawy, przerwać swój urlop. Profesor jednak radził:

— Nie, moja pani. Jeśli stać panią na to, niech pani pojedzie z mężem w oddzielnym przedziale. — Nie powinien spotykać się z postronnymi ludźmi. Po tym, co przeżył, wydaje mu się, że każdy człowiek jest jego wrogiem, który chce mu wyrządzić jakąś krzywdę... Radzę pani wrócić z nim bez asysty...

Poradzki siedział obojętny tak, jak gdyby to wszystko nie obchodziło go wcale.

Nikt nie wiedział, że on rozumie wszystko, że uważnie słucha, chociaż sprawia wrażenie, jak gdyby wzrok jego był zupełnie osłupiały, a uszy ogłuchły.

Tak samo, jak nikt nie wie, że umysł jego pracuje teraz znacznie dokładniej, niż zwykle... Że słucha każdego słowa , połyka każdy dźwięk, śledzi każdy ruch, którego nie oczekiwał.

Sprawdza wszystko i oblicza, jak ma reagować.

To też, póki w pokoju są jeszcze obcy ludzie, postanowił milczeć. Gdy jednak znalazł się znowu sam na sam z Haliną, westchnął i powiedział:

— Dzieci...

— Zaraz ich zobaczysz, Sewku... — objęła go — Wracamy wreszcie do domu...

Tak się też stało.

Tego samego wieczoru odprowadzono państwa Poradzkich na dworzec. Zajęli oddzielny przedział, a dla pewności dołączył do nich komendant policji wywiadowcę, nie uprzedzając o niczym Poradzkiej.

Poradzki siedział nieruchomo przy oknie i spoglądał nieruchomym wzrokiem na mijające ich pola, lasy, łąki. Halina siedziała przy nim, tuliła się do niego, od czasu do czasu karmiła go jakimś owocem, lub podawała coś do picia. Usiłowała raz po raz nakłonić go do tego, by coś powiedział, by odezwał się do niej.

Żaliła mu się na swój los, opłakiwała głośno swe cierpienia, skarżyła się, że gdy wreszcie jej mąż się odnalazł, jest w takim stanie, że nie może z nim rozmawiać, że wstyd będzie pokazać się ludziom.

I właśnie w chwili, gdy Halina, zmęczona nieprzespaną nocą, zrezygnowała z tego, by cośkolwiek z niego wydostać i usnęła na chwilę, zerwał się nagle z miejsca, z szeroko rozwartymi oczyma, nabrzmiałymi grozą, objął ją, przytulił do siebie i krzyknął:

— Halinko, nie dopuszczaj jej do mnie... Oto ona idzie... Zbliża się już do mnie... Oto wróciła, nie dopuść jej do mnie... Pragnę z tobą pozostać, z dziećmi... Nie dopuszczaj jej do siebie...

Halina zrozumiała, że zapewne męczą go koszmarne wspomnienia tej diablicy, która go uwiodła... A chociaż chwilami bała się również jego głosu, który wydawał się jej dziwnie obcy, poczęła go uspakajać, jak chore dziecko:

— Nie obawiaj się, Sewku... — mówiła głosem pełnym łez — Nie obawiaj się... Nikt więcej nie zbliży się do ciebie... Na pewno nie, uspokój się, mój kochany...

Długo drżał w jej ramionach, jak gdyby w konwulsjach. A gdy się trochę uspokoił, podniósł w półmroku głowę, spojrzał na nią wzrokiem pełnym wdzięczności i zapytał:

— Halino... Czy mnie jeszcze kochasz? Czy o mnie nie zapomnisz?

— Sewku, będziemy szczęśliwi... — twarz jej zajaśniała radością, gdy wreszcie usłyszała jakieś słowa — Zapomnij o wszystkim...

— A będziesz mnie na pewno kochała?... Tak, jak kiedyś? — spogląda na nią wdzięcznym wzrokiem.

— Tak, Sewku, wiecznie — gorące jej łzy spłynęły po jego twarzy. (Dalszy ciąg jutro).

Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii

Lekarz francuski, dr. Megrant został zabity w Barcelonie podczas ataku powietrznego. Po sprowadzeniu jego zwłok do Francji stwierdzono, że śmierć jego spowodował wybuch granatu w zamkniętym pokoju. Dziennikarz francuski Simon Namur, wysłany z ramienia swego dziennika do Barcelony, przyczynił się do ujęcia zbrodniarzy, którzy zostali skazani na karę śmierci.

Komisarz policji francuskiej, Peral, który przybył do Barcelony na proces, oraz dziennikarz hiszpański Llomiz odwiedzili jednego ze skazanych, Unamiego. Unami oświadczył im, że zabił Megranta z rozkazu Salamanki.

38.

Peral stał blisko drzwi i natężał uwagę, aby nie uronić ani jednego słowa z tej niezwykle ciekawej rozmowy.

— Czyn żołnierza? — zapytał Llomiz z powątpiewaniem.

Unami zerwał się z pryczy i zawołał:

— Tak, ponieważ wykonaliśmy rozkaz przesłany nam przez naszych zwierzchników. Co się zaś tyczy doktora Megranta, otrzymałem od naszego sztabu generalnego dokładny plan działania, który był dołączony do listu, odczytanego na sali sądowej przez Martenyego. Plan ten przewidywał wszystko. Miałem spotkać się z Megrantem i zakomunikować mu, że jeden z moich przyjaciół poznał w Cerbere jego kuzyna Chabrisa. Rzeczywiście miałem garaż w Port-Bou. Dzięki temu mogliśmy z łatwością każdej chwili przedostać się na terytorium francuskie, skąd nawiązywaliśmy kontakt z armiami państw należących do bloku antykomunistycznego.

Zakomunikowałem ponadto doktorowi Megrantowi, że Chabris chce wstąpić w szeregi czerwonych. Megrant, do którego mieszkania udałem się, wyraził żal, że mój przyjaciel nie odwiedził go osobiście. Odpowiedziałem, że przyjaciel mój pracuje w moim garażu w Badalonie i dodałem, że gdy przyjdzie do garażu około godziny dwunastej w południe, zastanie go tam jeszcze. Wówczas udzieli mu on bliższych informacji. Oczywiście, podałem mu również dokładny adres garażu... Resztę pan wie...

— Megrant był więc, pańskim zdaniem, tak niebezpiecznym przeciwnikiem, że w stosunku do niego należało uciekać się aż do takich postępów?

Natarczywość Llomiza nie denerwowała wcale Unamiego.

Mówienie sprawiało mu widocznie rzeczywiście przyjemność.

— Megrant był dla nas takim jak określał go list z Salamanki: niebezpieczny człowiek, jak pan mówi, który nas zdradził... My sami o niczym nie mieliśmy pojęcia...

— Gdyby jednak rzeczywiście współpracował ze sztabem generalnym generała Franco, byłby przydzielony do waszej komórki?

— Nie jest to konieczne. Nie był on pierwszym odosobnionym informatorem. My zaś tworzymy oddział egzekucyjny, który jest ściśle ograniczoną jednostką.

W tej chwili Peral szepnął coś do ucha Llomizowi i dziennikarz zapytał:

— A ten Chabris?

— Zupełnie go nie znamy... Przypominam sobie, że przestępując próg mieszkania doktora Megranta, byłem nieco zaniepokojony. Nie wiedziałem bowiem czy w ogóle ten Chabris istnieje i czy Megrant nie wywącha, że nastawiamy na niego sidła.

— Zapukano do celi. Należało zakończyć rozmowę, widzenie dobiegało do końca.

Unami położył rękę na ramieniu Llomiza i rzekł:

— Do widzenia!

— Do widzenia towarzyszu— odparł Llomz, nisko się kłaniając. W tej chwili zgrzytnął klucz w zamku. Otworzyły się drzwi i na progu ukazał się strażnik.

Unami włożył do ust kawałek drzewa, który oderwał od pryczy i wyciągnął się wygodnie, podkładając ręce pod głowę.

— Jutro przedziurawia go kule oddziału egzekcyjnego — pomyślał Peral — Chyba taki spokój zachowują fakirzy, gdy wyciągają się na dekach pokrytych gwoździami.

Miał wrażenie, że Unami kładzie się do trumny.

Proszę opuścić celę, widzenie skończone — oświadczył strażnik.

Gdy Peral i Llomiz znaleźli się na korytarzu, komisarz podzielił się swoimi wrażeniami z Llomizem. Hiszpan wybuchnął śmiechem i odparł z ironią w głosie:

— Ma pan wrażliwe nerwy, komisarzu. Jeszcze trochę, a odczułby pan litość dla tego łotra. Jeśli Hiszpanie są zbyt porywczy, to Francuzi odznaczają się zbyt wielkim sentymentalizmem... Obawiam się, że pod tym względem Dolores Condes coraz bardziej upodabnia się do pańskich rodaków...

Aluzje te Peral zrozumiał dopiero po kilku chwilach, gdy przestąpił próg poczekalni, gdzie czekali na nich Namur i Dolores. Młodzi ludzie usłyszawszy zbliżające się kroki od skoczyli od siebie, i gdy Peral wchodził do pokoju byli jeszcze tak zmieszani, że z trudem ukrył uśmiech.

Nie chcąc jednak dać dc poznania, że domyślił się, jaka rozegrała się tu scena, z miejsca zaczął opowiadać o rozmowie, którą przeprowadził Llomiz z Unamim.

Opowieść swą kontynuował w dalszym ciągu na ulicy. Zbliżyli się do gmachu, w którym mieściła się redakcja „La Lluity". Llomiz pożegnał swych towarzyszy, obiecując, że przybędzie wieczorem na dworzec, aby pożegnać Perala, Namur zaś i Dolores oprowadzili komisarza po mieście. Wieczorem udali się do hotelu, Peral spakował walizkę i pojechali na dworzec.

Na chwilę przed odjazdem pociągu Peral dał znak Namurowi, aby się przybliżył i szepnął do niego.

— Jest rzeczą zupełnie obojętną, czy gdzieś we Francji znajduje się ten Chabris. Już wiem co mam myśleć o tej całej sprawie.

A gdy pociąg ruszył z miejsca i komisarzowi znikły z oczu perony dworca, opadł na ławkę, wyjął kopertę na której znajdował się adres „Andre Chabris, ulica Katedralna 12. Tuluza" długo się jej przypatrywał i w końcu szepnął:

Tuluza, miasto, gdzie doktór Megrant przechowywał swe pieniądze... A wszyscy uważali go za biedaka...

Portier hotelu Majestic mechanicznie zerwał kartkę z kalendarza. Ukazała się data: piątek, 13 sierpnia.

* * *

Portier zmiął kartkę z kalendarza w kulkę i położył ją na kontuarze. Następnie zmrużył oczy, aby podobnie jak to czyni uczeń w szkole, zmierzyć odległość dzielącą jego ławkę od katedry nauczyciela i dał prztyk. Kulka zrobiła łuk w powietrzu i upadła na schody.

Właśnie w tej chwili Namur schodził do hallu i lekki pocisk trafił go w nogę. Dziennikarz podniósł oczy, aby stwierdzić, kto się w podobny sposób bawi.

(Dalszy ciąg jutro).

OBYWATELE!

Komitet powitania pułku piotrkowskiego powracającego z ćwiczeń zawiadamia Ogół Społeczeństwa, że w piątek dnia 9-go września nastąpi

Uroczyste powitanie wojska

Program uroczystości: 1) Wejście Pułku do miasta ulicami: Krakowską, Zeromskiego, Tomickiego na plac Hali Targowej; 2) godz. 15 powitanie Pułku przez Komitet Obywatelski na placu Hali Targowej. 3) Godz. 16 przyjęcie defilady w Alejach 3-go Maja (przy Placu Niepodległości). Dla powitania żołnierzy: Młodzież szkolna ustawi się szpalerem po obu stronach Alei 3-go Maja od Bramy Triumfalnej do Trybuny przy Placu Niepodległości. Publiczność zajmuje miejsca za szpalerami młodzieży szkolnej. Poczty sztandarowe Organizacyj Społecznych i Stowarzyszeń po obu stronach Trybuny.

Komitet wzywa ludność miasta do jak najliczniejszego udziału w tej wielkiej manifestacji uczuć Piotrkowa Trybunalskiego dla Jego Pułku.

Niechaj Społeczeństwo Piotrkowskie da pełny wyraz Swojego przywiązania i głębokiej miłości dla Armii — tej najpotężniejszej ostoi naszego Państwa.

Komitet Obywatelski Powitania Pułku.

Organizacja antykomunistyczna rozpoczęła działanie

W dniu 7 bm. odbyło się posiedzenie konstytucyjne wybranego ubiegłej niedzieli zarządu organizacji antykomunistycznej w Piotrkowie.

Zebranie otworzył p. ref. Kolasa przedstawiając w krótkim zarysie plan przyszłej pracy poczem przystąpiono do rozdziału funkcji w zarządzie: Prezesem jednogłośnie został wybrany zasłużony działacz miejscowy, senior lekarzy piotrkowskich p, dr. Henryk Kobos, wiceprezesem p. ref. Władysław Kolasa (twórca organizacji), skarbnikiem dr. Kowalczewski, sekretarzem p. Józef Dryja. Tymczasowo siedziba organiz. przeciwkomunistycznej mieścić się będzie w lokalu Zw. Legionistów przy ul. Piłsudskiego 52.

W najbliższych dniach zwołane będzie drugie z kolei zebranie zarządu celem rozpatrzenia szczegółowego programu najbliższej działalności opracowanego przez założyciela p. Wł. Kolasę.

Baczność Podoficer. Rezerwy

Celem zamanifestowania uczuć sympatii łączącej członków naszej organizacji z armią czynną wzywa się Kolegów Członków Koła O. Z. P. R. w Piotrkowie, do stawienia się na Halach Targowych dziś, w piątek o 14.45 celem wzięcia udziału w powitaniu wracającego z ćwiczeń wojska.

Zarząd i Komenda Koła O. Z. P. R.

Związki kombatanckie wezmą udział w powitaniu wojska

Wczoraj pod przewodnictwem posła Jana Drozd - Gierymskiego, prezesa Powiatowego Zarządu Federacji P.Z.O.O. w Piotrkowie odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym, post. że organizacje sfederowane wezmą udział w powitaniu powracającego garnizonu wojskowego ze sztandarami. Zbiórka delegacji na Halach Targowych o godz. 14.45. W czasie defilady w Aleii 3-go Maja sztandary ustawią się obok trybuny przeznaczonej dla przedstawicieli władz.

Inteligentna zdolna i obowiązkowa panienka przyjmie posadę ekspedjentki sklepowej.
Zgłoszenia do Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego", Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 18.

Karty kontroli przemiału zboża

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 roku (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 477) Zarząd Miejski zawiadamia osoby zainteresowane, że wydaje producentom i pracownikom rolnym t. zw. imienne karty kontroli przemiału gospodarczego za opłatą 10 gr od każdej karty.

Karty Kontroli otrzymać można w lokalu Zarządu Miejskiego przy ul. Piłsudskiego 41 (dom Braulińskiego) w godzinach urzędowych od 10 do 12 w poł, codziennie.

Sulejowski bogacz udający żebraka

Aby być sekwestratorem trzeba mieć również zdolności śledcze. Przekonał się o tym pan sekwestrator II Urzędu Skarbowego w Piotrkowie, który otrzymał polecenie przeprowadzenia egzekucji u Arona Mikelberga w Sulejowie. Płatnik udawał łazarza, który nie ma z czego żyć. Jakież jednak było zdumienie sekwestratora, gdy w mieszkaniu tego „żebraka" znalazł 3.000 zł w gotówce srebrem większą ilość papierów wartościowych i inne kosztowności.

Ten kombinator miał czym płacić, ale nie chciał.

Kurs dla gajowych

Łódzka Izba Rolnicza organizuje w dniu 24 września b. r. jednodniowy kurs dla gajowych Kurs odbędzie się w nadleśnictwie m. Radomska.

Program kursu przewiduje omówienie i praktyczne przerobienie sposobów racjonalnego przygotowania do zalesień poszczególnych gleb leśnych.

Bliższe szczegóły otrzymać można w Inspektoracie Leśnictwa Łódzkiej Izby Rolniczej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 96

Powrót z urlopu

Prezydent miasta p. Stefan Fiszer po odbyciu urlopu wakacyjnego powrócił do Piotrkowa i w tych dniach obejmuje kierownictwo Zarządu Miejskiego.

MKS - Reprezentacja Piotrkowa 5:4 (2:3)

W Moszczenicy na boisku M. K. S. odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie w ramach dnia ŁOZPN pomiędzy Moszczenickim klubem sportowym a drugą reprezentacją m, Piotrkowa opartą na zawodnikach Strzelca i Zrywu. Zwycięstwo odniósł Moszczenicki Klub Sportowy w stosunku 5:4 Sędziował p. Gutman, dobrze.

Walny zjazd przedsiębiorców samochodowych

W dniu 22 września rb. w Warszawie rozpoczyna się doroczny walny zjazd Związku właścicieli przedsiębiorstw samochodowych R. P. Związek ten obejmuje właścicieli tak autobusów, jak i samochodów ciężarowych.

Celem obrad oprócz wyboru nowych władz, będzie omówienie najaktualniejszych spraw zwiazanych z ostatnim stanem przedsiębiorstw samochodow. i postępie motoryzacyjnym.

Na srebrnym ekranie

Dziewczyna szuka miłości

Dyrekcja Kina „Roma" pozostająca pod osobistym kierownictwem sympatycznego i uprzejmego dyrektora i właściciela p. Biglianiego rozpoczęła sezon jesienny wyświetlaniem doborowych filmów. Sala kina została pięknie odnowiona a dwa wejścia i dobudowane loże czynią z tej placówki rozrywkowej miejsce miłego i przyjemnego wypoczynku.

Od wczoraj wyświetla kino „Roma" wielki epos lotniczy polskiej produkcji opiewający miłość i bohaterstwo.

Wspaniały jest to i emocjonujący obraz. Sensacyjny przelot polskiego samolotu z Europy do Brazylii to punkt kulminacyjny filmu, który pozostawia na widzach ogromne wrażenie.

Główne role w tym filmie kreuje znakomita dwójka artystów Tamara Wiszniewska i Mieczysław Cybulski, których gra — jak twierdzi bezstronna krytyka stoi w tym filmie na nieosiąganym dotychczas artystycznym poziomie. Film jest najlepszy jaki nam dotychczas z polskich obrazów pokazywano.

Kronika Tomaszowska

Tydzień przeciwpożarowy

Jak w całym kraju tak również w Tomaszowie proklamowano „Tydzień Przeciwpożarowy" który potrwa do dnia 12 bm. „Tydzień" ten związany będzie z wielką akcją propagandową. Przeprowadzona będzie zbiórka pieniędzy na cele pożarnictwa, sprzedawane będą nalepki i w niedzielę dnia 11 bm. odbędzie się dzień znaczka oraz świczenia pokazowe.

Spodziewać się należy, że mieszkańcy naszego miasta odniosą się z sympatią i poprą „Tydzień przeciwpożarowy".

Powrót z urlopu

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie kierownik tut. komisarjatu Pol. Państwowej p. Ferdynant Szapert

Na fali radiowej

„Bajki z 1001 nocy" i „Noce egipskie". Dla radiosłuchaczy

Radiowy koncert symfoniczny w piątek, dnia 9. XI o godz. 22.00 przeniesie radiosłuchaczy w kraje egzotyczne, pełne ciągle jeszcze niezwykłego powabu i tejemniczości. Baśnie z 1001 nocy, opowiadania księżniczki Scheherezady, które potrafiły odwieść sułtana od okrutnego zwyczaju zabijania swych żon, znalazły swój arcyzabawny wyraz muzyczny w suicie symfonicznej Rimskiego Korsakowa. Do krajów egzotycznych, do Egiptu zwraca się również współczesny kompozytor rosyjski — Sergiusz Prokofiew w suicie pt. „Noce egipskie". Oba te utwory składają się na program koncertu, który wykona Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją G. Fitelberga.

Płoteczki na Wystawie Radiowej

Po dwóch tygodniach trwania Dorocznej Wystawy Radiowej narodziły się jak zwykle plotki, ploteczki, żartobliwe, dobrotliwe, satyryczne a zawsze dowcipne i zabawne. Polskie Radio podzieli się nimi z swymi słuchaczami w piątek, dnia 9. IX o godz. 19.30 i o godz. 21.10, gdyż koncert składa się z dwóch części. A więc uwaga — piątek. Tego rodzaju plotek wysłuchają zapewne wszyscy z przyjemnością.

Doroczna Wystawa Radiowa otwarta będzie jeszcze 5 dni

Doroczna Wystawa Radiowa cieszy się rekordowym wprost powodzeniem. W niedzielę naprzykład zwiedziło D. W. R. 10.000 osób, a studio radiowe było formalnie oblężone przez publiczność. Nic w tym dziwnego. Rewelacyjne programy nadawane ze studia, stanowią pierwszorzędną atrakcję Wystawy, tak że w ostatnią niedzielę musiano zorganizować drugi podwieczorek przy mikrofonie o godz. 12.17, gdyż w czasie pierwszego seansu studio nie zdołało pomieścić zgromadzonych gości.

Wystawę zwiedzają z jednakowym zapałem starsi i młodzież, ludzie z miast i ze wsi, których do Warszawy na DWR zjechała kilkunastotysięczna rzesza pociągami popularnymi.

Wystawa trwać będzie jeszcze tylko 5 dni, i w dniu 11. IX zostanie zamknięta. Kto więc nie zdążył jeszcze obejrzeć licznych i ciekawych stoisk i eksponatów DWR, oraz studia radiowego, niechaj wykorzysta kilka pozostałych dni, aby zwiedzić Wystawę.

Józef Smidowicz i Dezydery Danczowski, grają dla radiosł.

W sobotę, dnia 10. IX nadaje Polskie Radio dwa koncerty solistów o godz. 18.10 wystąpi przed mikrofonem pianista Józef Smidowicz, przy czym na szczególną uwagę radiosłuchaczy zasłęguje fakt, że artysta wykona Bethovena Sonatę op. 109, a więc jedno z późnych wspaniałych dzieł wielkiego kompozytora. Drugi koncert solowy tego dnia — to recital wiolonczelowy o godz. 19.00 Dezyderiusza Danczowskiego.

Program tego recitalu jest zupełnie jednolity, obejmie bowiem wyłącznie twórczość hiszpańsk Manuela de Falli „Ludowa suita hiszpańska" Turiny „Wielki czwartek o północy" i Albeniza „Malaguena" składają się na całość programu.

Ważne dla Pań Domu

Niezrównana książka z przepisa D-ra A. Oetkera pt. „Dobra gospod ni piecze sama" jest do nabycia w wszystkich sklepach kolonialnych księgarniach. Cena obniżona 30 gr szy. Książeczka jest nie oceniona daje mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

Sygn. Km. 947/38

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, Grzegorz Jellaczyc mający kancelarię w Piotrkowie, ul. Legionów Nr. 8 na podstawie art. 60 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 3 października 1938 r. o godz. w Piotrkowie ul. St. Warszawska Nr 2 odbędzie się 1-szalicytacja ruchomości, należących do Icka Mendla Landa składających się z terpentyny, oleju, farb ultramaryny pokostu, emalii, kleju i barwników oszacowanych na łączną sumę zł 1045.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik — G. Jellaczyc

Miód 100 proc. czysto pszczelny

gwarantowany pierwszej jakości ze zbioru 15 lipca 3 kg — 6.80 zł, 5 kg — 9.80 zł, 10 kg — 19.60, 20 kg — 36 zł, 30 kg — 53 zł wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

Uwaga: Dla urzędników pocztowych i dla członków Pocztowego Przysposobienia Wojskowego o 20 gr taniej na każdym kilogramie, wysyła Małopolski Eksport Miodu w Zbarażu skr. pocztowa 5.

Do wynajęcia 4 pokoje, kuchnia, łazienka w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 30 II ptr. Wiadomość u dozorcy.

Kino - Teatr **CZARY** Piotrków Tryb. Legjonów 11

Dziś i dni następnych! Rewelacyjny pol. film. Najbardziej palące zagadnienie To, o czym dłużej milczeć nie wolno!

ZA ZASŁONĄ

dramat społeczno - obyczaj. Dzieje nieuświadomionych ludzi rzuconych w trzęsawisko wielkomiejskie

Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz, 3 po poł.

Popołudniowy seans g. 3 ZDRAJCA

Kino - Teatr **ROMA** w Piotrkowie Al. Maja 11.

Dziś wielki polski epos lotniczy o bohaterstwie i miłości. Sensacyjny przelot polskiego samolotu z Europy do Brazylii w filmie p. t.

DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI

Największa kreacja idealnej pary kochanków Tamary Wiszniewskiej i Mieczysława Cybulskiego

Popołudniówka o g. 3 Pod cudzym nazwiskiem

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

PRENUMERATA: miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego" wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary

Józef Walecki Dukarnia Polska, Piotrków, Słowackiego 23, tel. 10-65